Cena numeru tylko 10 groszy

Nr. 396 (6880) WARSZAWA, ŚRODA 30 GRUDNIA 1936 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, bez odnoszenia zł. 2.70 na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, ul. Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Keller-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.

Klęski faszystów na wszystkich frontach

8-tydzień walk o Madryt

Rada Obrony Madrytu ogłasza we wtorek o godz. 12-tej następujący komunikat: Na odcinku Usera przeciwnik z rana atakował kilka razy ważną pozycję Elbasusera, zajętą przez wojska republikańskie. Ogniem karabinów maszynowych ataki odparto. Na innych odcinkach frontu madryckiego żadnych operacyj nie zanotowano.

Na froncie aragońskim posuwanie się naprzód do Teruelu odbywa się systematycznie. Wojska republikańskie zajęły cmentarz miasta Egea de Albarracin i Monte Mansueta.

Na odcinku Bujaraloz artyleria rządowa ostrzeliwała pozycje przeciwnika i zniszczyła jedną z jego bateryj. Na odcinku Caste wojska republikańskie umocniły pozycje świeżo zdobyte i odparły atak przeciwnika w strefie miasteczka Letutx.

Na froncie Asturii atak powstańców na Olivarez udaremniono. Na froncie Kordoby wojska republikańskie rozwinęły kontratak i odebrały pozycje, które przeciwnik zdołał niedawno zająć znienacka. Na tym odcinku stwierdzono obecność licznych kontyngentów wojsk niemieckich.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO OBRONY MADRYTU.

Agencja telegraficzna Rządu hiszpańskiego donosi: z okazji inauguracji nowej radiostacji nadawczej w kwaterze głównej w Madrycie gen. Miaja przewodniczący komitetu obrony Madrytu wygłosił następujące przemówienie do premiera i Rządu: W imieniu swoim i moich towarzyszów broni powtarzam, że stolica republiki będzie nadal broniona zgodnie z zaufaniem, jakim darzy nas Rząd. Przysięgamy wobec Rządu, że będziemy lojalnie spełniać rozkazy, dążyć niezłomnie do celu, aby zadać zdrajcom sprawy hiszpańskiej najcięższą porażkę.

SYN CABALLERA NIE ZOSTAŁ ROZSTRZELANY.

Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi: że wiadomość, ogłoszona przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby syn Largo Caballero, wzięty do niewoli przez powstańców dnia 5 sierpnia na drodze z Madrytu do Segowii, został rozstrzelany — nie odpowiada rzeczywistości. Opublikowana ostatnio nota urzędowa stwierdza, że więźniowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i że jest on dobrze traktowany.

Polska i Francja

Pożyczka dla Polski zatwierdzona jednomyślnie

przez Izbę Deputowanych Francji

Posiedzenie Izby Deputowanych otwarto we wtorek o godz. 9 m. 35. Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie przymusowym i o kredytach na obronę państwa, po czym Rząd zwrócił się o przeprowadzenie natychmiast dyskusji o projekcie upoważnienia min. skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki Rządu polskiego i pożyczki tow. kolejowego francusko - polskiego.

Tow. Maxence Bibie (socjalista) w imieniu komisji do spraw zagranicznych wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską.

W czasie podróży gen. Gamelin do Polski i marszałka Śmigłego-Rydza do Francji, wzajemne objawy sympatii umocniły jeszcze przyjaźń pomiędzy obu narodami. Polska zwróciła się do nas o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne. Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko - polski nieodzowny dla zagwarantowania pokoju w Europie (oklaski na wszystkich ławach).

Z kolei minister spraw zagr. Delbos oświadcza: Rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnymi wyłącznie siłami plan ten wykonać. Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje nam przyjście jej w tej sprawie z pomocą. Nowy układ został zawarty między Francją a Polską aby sharmonizować ich akcję pokojową w atmosferze pełnej zaufania współpracy. Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień u przemysłu francuskiego z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny, nieodzowny do obrony narodowej. Ulokowanie pożyczki nie mogło by być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego.

Florimond Boute (komunista) podkreśla znaczenie przymierza francusko - polskiego dla sprawy pokoju i oświadcza, że frakcja komunistyczna głosować będzie za projektem.

Louis Marin (prawica) oświadcza, że życzy sobie solidarności układu polsko - francuskiego i poprze projekt, stwierdzając z radością, że w tej sprawie zapadnie uchwała jednomyślna.

Margaine (radykał) również popiera projekt.

Tow. Grumbach (socjalista) oświadcza, że on i jego przyjaciele partyjni oddadzą głosy za projektem. Francja — mówi on — chce pracować z Polską razem dla utrzymania pokoju.

Minister spraw zagranicznych Delbos zabiera głos ponownie i oświadcza: troska o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte. Mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw, grożących im i obowiązkowy, które na nich ciążą. W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidarności pokoju w Europie.

Po przemówieniu min. Delbosa Izba uchwala jednomyślnie w obecności 590 obecnych posłów cały projekt ustawy.

Okrucieństwa policyjne w Gdańsku

Jak zamordowano robotnika Malinowskiego

Obiegające od dłuższego czasu pogłoski o okrutnym znęcaniu się policji nad więźniami politycznymi w Gdańsku znalazły jaskrawe potwierdzenie. Stosowany szeroko w W. Mieście system teroru spowodował, że konkretny fakt stwierdzonego okrucieństwa policji dotarł z opóźnieniem do wiadomości kół politycznych.

W listopadzie r. b. uwięziony został przez policję polityczną robotnik Karol Malinowski, zamieszkały na przedmieściu Heubude. Żonie Malinowskiego nie dano żadnych wyjaśnień o powodach aresztowania. Dnia 6 grudnia została Malinowska zawiadomiona, że mąż jej powiesił się w areszcie policyjnym w Gdańsku i że ma ona zabrać jego zwłoki celem pogrzebania. Na ciele Malinowskiego stwierdzono liczne sine pręgi od pobicia oraz głęboką ranę na prawej skroni. Lekarz urzędowy odmówił dokonania obdukcji zwłok i wystawienia świadectwa, stwierdzającego rozmiary i jakość ran i obrażeń na ciele Malinowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że policja znęcała się nad więźniem w areszcie i tą drogą usiłowała wydobyć zeznania. Malinowski pozostawił żonę i pięcioro dzieci. Podczas wyborów do Volkstagu w r. 1933 Malinowski był mężem zaufania jednej z partii opozycyjnych później wycofał się całkowicie z życia politycznego.

(PRESS).

Ameryka wysyła 150 samolotów

dla hiszpańskiej armii ludowej

Departament stanu Ameryki udzielił wczoraj licencji wywozowej na wysyłkę do Hiszpanii samolotów i motorów lotniczych wartości 2,777.000 dol. Na podstawie tych licencyj wysłane ma być na zamówienie Rządu hiszpańskiego 68 samolotów, 411 motorów oraz zapasy części składowych do 150-ciu samolotów pochodzenia amerykańskiego, znajdujących się już w Hiszpanii. Wszystkie te aparaty były już używane i doprowadzenie ich do zupełnego porządku potrwa około dwuch miesięcy.

Funkcjonariusze departamentu stanu oświadczyli przedstawicielom prasy, że obowiązująca obecnie ustawa o neutralności nie stosuje się do wojen domowych. Udzielone licencje mogły by być odwołane w tym wypadku, gdyby Kongres uchwalił w międzyczasie ustawę, zakazującą wysyłki materiału wojennego do Hiszpanii.

Sympatje rekinów kapitalistycznych dla Hitlera

Agencja Stefani donosi: znany bogacz - nafciarz Deterding zakupić ma podobno za kilka milionów guldenów produktów rolniczych w Holandii. Produkty te mają być przewiezione do Niemiec, aby zapobiec brakowi środków żywności. Rząd holenderski udzielił podobno zezwolenia na tę tranzakcję. W taki sposób rekiny kapitalistyczne z całego świata usiłują ratować Hitlera, w którego krainie panuje coraz większy głód i coraz większa nędza.

Konflikty w „Trzeciej" Rzeszy

Wojsko ostrzega przed hiszpańską awanturą

Wrażenie w Wiedniu wywołały [illegible]esienia o [illegible]aleko idących kon[illegible]ch, jakie [illegible] ostatnich czasach [illegible]czyły się między przywódca[illegible] hitlerowskiej i kierowni[illegible]zbrojnych Rzeszy. [illegible] hitlerowscy deklarują [illegible]ajdalej idącą interwencją [illegible]emiec w Hiszpanii, gdy tymcza[illegible]m czołowi przedstawiciele armii i floty doradzają ostrożność i przestrzegają przed zbyt dalekim wciąganiem Rzeszy w hiszpańską awanturę.

Szef niemieckiej marynarki wojennej, admirał Röder, podał się do dymisji na tle tych tarć i konfliktów. W Berlinie mówi się również o zmianach w naczelnym dowództwie armii lądowej.

Dymisja marsz. Czang-Kai-Szeka

Rada polityczna Nankinu postanowiła przekazać sprawę Czang-Sue-Lianga wydziałowi wojskowemu. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego marszałek Czang-Kai - Szek złożył dymisję ze stanowisk prezesa komitetu wykonawczego i wojskowego. Komitet dymisji tej nie przyjął.

Echa katastrofy lotniczej

na linii Lwów-Warszawa

Według wiadomości, jakie nadeszły z Tomaszowa Lubelskiego, stan zdrowia rannych w wypadku samolotowym, który wydarzył się pod Rawą Ruską, przedstawia się jak następuje: ciężko ranny jest jedynie radio-mechanik Józef Fronc, natomiast pilot Mieczysław Jonikas poniósł tylko lżejsze obrażenia, nie zagrażające życiu. Wicedyrektor „Lot" inż. Stanisław Krzyczkowski ma złamaną miednicę, zaś konsul Stefan Ryniewicz doznał złamania nogi, Alfreda Łyczkowska i Lubomir Kulczycki zostali kontuzjowani zupełnie lekko. Pozostali pasażerowie p. Laura Chmielińska, dr. Tadeusz Piszczkowski, adwokat Józef Sieradzki i dr. Henryk Straszewski udali się pociągiem do Warszawy. (PAT).

Hitler w dalszym ciągu

będzie wysyłał wojska do Hiszpanii

Agencja Havasa donosi z Londynu, że tamtejsze koła urzędowe *nie mają potwierdzenia wiadomości z Berlina, ogłoszone przez prasę londyńską, jakoby kanclerz Hitler miał odpowiedzieć przychylnie na demarche mającą na wstrzymanie wysyłki ochotników do Hiszpanii.* Koła poinformowane zauważają, że ambasador W. Brytanii w Berlinie Phipps złożył notę na Wilhelmstrasse, lecz nie mając możności nawiązania kontaktu z władzami niemieckimi (!), *nie zdołał uzyskać żadnych informacyj o przyjęciu, z jakim spotkała się rzeczona demarche.* (PAT.).

Japonia zaniepokojona

sytuacją polityczną w Chinach

Z Hsing-King donoszą, że sztab armii kwantuńskiej podał do wiadomości, iż śledzi wydarzenia w Chinach z żywym zaniepokojeniem, obawiając się, że „Rząd nankiński prowadzić będzie politykę otwarcie antyjapońską pod wpływem Moskwy". Komunikat podkreśla, że sztab nie mógłby tolerować podobnej ewolucji polityki chińskiej. Przypomnieć należy, że japoński minister wojny ogłosił podobny komunikat w dn. 15 grudnia.

Litewska „Bereza"

Z Kowna donoszą: Rząd litewski nabył większy majątek ziemski w pobliżu Kretyngi nad granicą kłajpedzką, który przeznaczony jest na obóz izolacyjny. Urządzenie obozu wykonują już internowani.

W jutrzejszym naszym numerze

ukaże się opis nieprawdopodobnej a jednak prawdziwej historii p. St. Migdalewicza, redaktora i wydawcy „Kuriera Powszechnego" w Lesznie.

P. Migdalewicza osadzono na tle miejscowych walk politycznych i w wyniku wpływów miejscowego klerykalnego kołtuństwa w ...DOMU DLA OBŁĄKANYCH, i po dzień dzisiejszy ten człowiek nie jest jeszcze pewny, co go znowu spotkać może

Nie chodzi nam o słuszność czy niesłuszność poglądów p. Migdalewicza. Chodzi o wręcz BEZPRZYKŁADNE METODY, które wymagają surowego śledztwa i surowego ukarania winnych.

Komunikat

Zarządu Głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Decyzją z dnia 15 grudnia 1936 r. Starostwo Grodzkie w Lublinie zawiesiło działalność lubelskiego oddziału Ligi. Z uwagi na różnego rodzaju plotki, jakie pojawiły się w prasie reakcyjnej, Zarząd Główny Ligi, po zbadaniu stanu faktycznego wyjaśnia co następuje:

Dnia 14 grudnia r. b. funkcjonarjusz Wydziału Śledczego zażądał od sekretarza lubelskiego Zarządu Ligi wydania władzom wszelkich akt oddziału. Wśród akt tych znajdowały się dwa otrzymane pocztą listy, nie podpisane żadnym nazwiskiem, lecz zaopatrzone jedynie w nagłówek i zakończenie: „Komuna więźniów antyfaszystowskich", czy też „Politycznych". Po otrzymaniu tych listów prokuratura przeprowadziła rewizję, która żadnych dowodów kontaktu z „akcją wywrotową" — wbrew wiadomościom prasowym — nie dostarczyła.

Zarząd Oddziału w Lublinie wniósł od powyższej decyzji odwołanie, w którym odpiera dwa zasadnicze zarzuty wysunięte przez władze administracyjne, a mianowicie: 1) zarzut dopuszczenia do prac komisji Obrony Pokoju w lipcu 1936 r. osób nie będących członkami Ligi i 2) twierdzenie władz administracyjnych, że „działalność Ligi wiązała się z akcją wywrotową".

Zarząd Oddziału Ligi w Lublinie stwierdza w swym odwołaniu, że pierwszy z wysuniętych przez władze administracyjne zarzutów jest wynikiem oczywistej pomyłki, gdyż w łonie Oddziału Ligi działała od połowy lipca do końca sierpnia 1936 r. Komisja Obrony Pokoju, złożona wyłącznie z członków Ligi.

Drugi zarzut „wiązania się" działalności Ligi z „akcją wywrotową" jest postawiony tak ogólnikowo, że uniemożliwia rzeczową obronę. Decyzja Starostwa powołuje się na materiały ujawnione w toku rewizji, lecz nie wymienia, jakie to konkretne materiały mają wskazywać na ów rzekomy związek z „akcją wywrotową". Ponieważ przedstawiciele władz bezpieczeństwa zapytywali członków zarządu o pochodzenie dwóch listów, o których wspominamy na wstępie, przeto Zarząd Oddziału w Lublinie wyraża w swej skardze domniemanie, że właśnie te listy zdaniem władz administracyjnych mają świadczyć o „kontakcie" Oddziału Ligi z „akcją wywrotową". W związku z tym Zarząd Oddziału stwierdza, że otrzymywanie listów, na które adresat nie odpowiada, ani w żaden sposób nie reaguje, nie może być dowodem kontaktu z czyjąkolwiek akcją.

Zarząd Główny ze swej strony podkreśla, że ze względu na charakter Ligi, jako instytucji mającej na celu obronę praw człowieka i obywatela, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż więźniowie polityczni zwracali się do Ligi z prośbą o interwencję. Liga, zgodnie ze swym statutem i w zakresie swoich uprawnień, mogłaby występować przed właściwymi czynnikami w sprawie, będącej przedmiotem żądań zawartych w tych listach.

Na podstawie powyższych faktów Zarząd Główny Ligi stweirdza, że działalność Oddziału lubelskiego nie była sprzeczna z przepisami statutu i dyrektywami Zarządu Głównego, wobec czego decyzję Starostwa w Lublinie o zawieszeniu działalności Oddziału uznać należy za nieuzasadnioną i pozbawioną podstaw prawnych. Dlatego też Zarząd Główny zlecił Zarządowi Oddziału wniesienie odwołania od powyższej decyzji do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego.

ZARZĄD GŁÓWNY LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA W POLSCE

Port w płomieniach

W porcie NoszCiro, w północno-zachodniej Japonii wybuchł gwałtowny pożar, który w szybkim czasie zniszczył 150 domów. Akcja ratunkowa była utrudniona przez gwałtowną wichurę.

W ostatnich 35 latach jest to 10-ty wielki pożar nawiedzający Noszíro.

Przegląd prasy

Dwugłos endecko-oenerowski

ENDECY — TO ZBOCZEŃCY, A OENEROWCY TO — ŻYDZI.

Jednego i tego samego dnia zabrały głos w sprawie Hiszpanii: endecki „Dziennik Narodowy" i oenerowskie „A. B. C.". Bratnie te organy, pisząc na jeden i ten sam temat, dogadały się do takich oto rzeczy:

„A. B. C.", widząc beznadziejność rokoszu hiszpańskiego, wycofuje się z afery, przestrzega przed kultem wojny domowej, — wskazując — słusznie — na niebezpieczeństwo wojny międzynarodowej w razie przedłużania się wojny w Hiszpanii.

„Dlatego też dziś już należy uważać za nienormalne takie objawy, jak ukazujące się w prasie polskiej artykuły, które z ulgą twierdzą, że wreszcie w Hiszpanii ludzie się zaczęli bić o najwyższe ideały. Jest to *objaw graniczący z zupełnym zboczeniem*".

Któż to są ci zboczeńcy?

Nikt inny jak endecy z „Dziennika Narodowego", który wychwala wojnę domową w Hiszpanii i m. in. tak oto pisze:

„Czytamy w pismach i słyszymy przez radio, że obydwie strony są jednakowo okrutne. Potym wytwarza się przeświadczenie, że to nie Hiszpanie walczą między sobą — lecz jakieś obce potencje (bolszewizm i faszyzm) toczą boje na terytorium Hiszpanii, ze szkodą dla narodu hiszpańskiego".

„Dziennik Narodowy" twierdzi, że propaganda tego rodzaju płynie przede wszystkim ze źródeł — żydowskich.

A więc wystawili sobie wzajemnie świadectwa: „Radykalni" endecy z „A. B. C." określają starych endeków z „Dziennika" jako zboczeńców, ponieważ dopatrują się w Hiszpanii walki o ideały, a starzy endecy kwalifikują swą młodą latorośl z „A. B. C." jako poprostu — Żydów.

„A. B. C." niewątpliwie zaskarży „Dziennik" o zniewagę.

KONSERWA „SANACYJNA" A ENDECY.

P. Mackiewicz napisał artykuł „świąteczny", który „Kurier Poranny" uważa za ofertę pod adresem endecji, jako

„ofertę pojednania i współpracy, złożoną publicznie w biały dzień przez obóz konserwatywny Stronnictwu Narodowemu".

Jakież przyjęcie znajdzie ta oferta? Zdaniem „Kuriera Porannego"

„Panowie konserwatyści nie wkroczą do obozu endeckiego przy biciu bębnów i huku trąb. Endecytotaliści nie ustąpią. Wejdziecie tam po cichu, ze zwieszonymi głowami — jak jeńcy... Bo już jesteście w psychicznej niewoli obskurantyzmu i kołtuństwa, tak idealnie, lepiej niż wy byście to potrafili, reprezentowanego przez Stronnictwo Narodowe".

ZAST.

60.000 więźniów

Dalszy wzrost liczby więźniów

Jak informują agencję PID dane opracowane przez zarządy więzienne dla centralnych władz wymiaru sprawiedliwości, wykazują na dzień 1 grudnia r. b. pewien wzrost przestępczości. Cyfra więźniów odbywających prawomocne wyroki, bądź też pozostających w areszcie prewencyjnym, przekroczyła bowiem 60.000 osób, w tym 5.100 kobiet. W początkach ostatniego kwartału r. b. liczba więźniów sięgała 57.000 osób.

(PID.).

244 nowych policjantów

W ostatnich dniach zakończony został specjalny kurs dla policjantów kontraktowych, przyjętych do służby w P. P. Szkołę policyjną w Mostach Wielkich ukończyło 244 policjantów.

Jak się dowiadujemy, z pośród ostatnio przeszkolonych funkcjonarjuszów P. P. otrzymało przydział do Gdyni i portu morskiego 100 nowych policjantów. (PID.).

Kapitaliści są wszędzie jednakowi

Z Kłajpedy donoszą, że wielkie oburzenie wywołała wśród społeczeństwa, zwłaszcza robotników, sprawa *systematycznego sprzeniewierzania zarobków robotniczych i funduszów państwowych przez przedsiębiorców*, kierujących robotami publicznymi. *Skargi robotników w sądzie pracy, gdzie złożono dowody, że 50 procent przeznaczonych na roboty sum wpływa przez różne fikcyjne kombinacje do kieszeni przedsiębiorców, którzy nie wiadomo z jakich powodów pośredniczą przy wypłacaniu zarobków za roboty ziemne, zostały odrzucone.*

Samoloty giną w górach

nad wybrzeżem Oceanu Spokojnego

Duże zaniepokojenie wywołał w Ameryce brak wiadomości co do losu samolotu pocztowego, który wyruszył z San Francisco do Los Angeles, zabierając pocztę i 9 pasażerów. W okręgu Bakersfield, ponad którym musiał przelecieć samolot, padają ulewne deszcze i wieją silne wiatry zachodnie. Wysłane ekspedycje ratunkowe znalazły w Kalifornii w odległości 27 klm. od Burbank szczątki samolotu, kótry uległ katastrofie, zaczepiając się skrzydłem o skałę w czasie gęstej mgły. W katastrofie poniosło śmierć 9 pasażerów i 3 osoby załogi.

Jest to trzeci samolot, który ginie w górach nad wybrzeżem Oceanu Spokojnego w ciągu mies. grudnia.

Roosevelt wybiera się do Europy

W prasie amerykańskiej zjawiły się pogłoski, że prezydent Roosevelt podczas swej drugiej kadencji wybierze się do Europy celem omówienia z czołowymi mężami stanu wielkich mocarstw wielkich problemów międzynarodowych, jak porozumienie monetarne, sprawy długów wojennych i kwestii taryfy celnej. Pogłoski te dotychczas nie spotkały się z żadnym zaprzeczeniem ze strony Białego Domu.

Sprawa radnego m. Łodzi Mieczysława Zdziechowskiego

„Łodzianin" opisał dokładnie przebieg niezwykłego procesu w Sądzie Okręgowym m. Łodzi; był to t. zw. proces komunistyczny; radny z listy P. P. S. i klasowych związków zawodowych Mieczysław Zdziechowski został — między innych skazanymi — skazany na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10.

Chodziło o opór, stawiany policji podczas rozpraszania uczestników wiecu przedwyborczego P. P. S. w dzielnicy Widzew kilka miesięcy temu.

„Łodzianin" opisał przebieg rozprawy sądowej dokładnie. Nie mógł jednak rzucić pełne światło na CAŁOŚĆ sprawy, ponieważ tekst listu otwartego M. Zdziechowskiego do p. ministra spraw wewnętrznych ULEGŁ KONFISKACIE. Nie sposób go więc powtórzyć. Mimo to do sprawy powrócimy i postaramy się podać ją do wiadomości publicznej tak, jak ona wygląda naprawdę, wbrew przedstawieniu „Warszawskiego Dziennika Narodowego", które pachnie o miłę denuncjacją.

Zemsta za p. Simpson?

Departament stanu w Waszyngtonie rozesłał okólnik do wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych i kosularnych za granic w którym donosi, że urzędnikom dyplomatycznym i kosularnym **nie wolno żenić się z obywatelką nie amerykańską** bez zezwolenia departamentu, a w każdym razie **zawierający takie małżeństwo winien natychmiast przesłać do Waszyngtonu prośbę o dymisję.** Taki sam zakaz obowiązujący wszystkich oficerów floty wojennej ogłoszony będzie przez dep. marynarki.

Epidemia grypy w N. Jorku

Liczne wypadki śmiertelne. Brak miejsc w szpitalach

W ciągu ostatniej doby wybuchła w Nowym Jorku epidemia grypy; szpitale są przepełnione. W dzielnicach Harlem i Bronx policja musiała podjąć się przewozu chorych, gdyż zabrakło karetek dla przewozu pacjentów. Zanotowano liczne wypadki śmiertelne.

Siedem stanów „suchych" w Ameryce

Po zniesieniu prohibicji w Stanach Zjednoczonych pozostało jeszcze siedem stanów „suchych", a mianowicie: Alabama, Georgia, Kansas, Tennessee, Mississippi' Oklahoma i Północna Karolina. Z pozostałych 41 Stanów w czternastu sprzedaje się trunki wyłącznie w sklepach monopolu danego stanu.

Mimo istniejących jeszcze ograniczeń, jak np. zakazu przesyłania pocztą trunków, zawierających alkohol dochód skarbu federalnego i poszczególnych Stanów z akcyzy i rozmaitych podatków związanych z produkcją i sprzedażą trunków, wynosił w roku bieżącym **miliard dolarów.**

37 milionów samochodów na świecie

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez komitet ekonomiczny angielskiego ministerium handlu, pod koniec 1936 r. na świecie znajdowało się około 37 milionów samochodów osobowych i ciężarowych. Prym co do ilości posiadanych samochodów trzymały Stany Zjednoczone, dysponując 22.575.000 wozów, czyli 15 razy tyle co W. Brytania, mająca 1.505.000 wozów. W porównaniu do liczby mieszkańców Stany Zjednoczone mają 200 samochodów na 1000 mieszkańców, zaś stojąca na drugim miejscu W. Brytania — tylko 44 wozy na 1000 mieszkańców.

Pod znakiem elektryczności

Gwiazdka minęła pod znakiem elektryczności. Pobiła rekordy wszystkich lat poprzednich, nigdy bowiem nie notowano tak olbrzymiego popytu na rozmaite urządzenia elektryczne, jak właśnie w czasie tegorocznej gwiazdki.

Szczególnym popytem cieszyły się rozmaite grzejniki, naprzykład czajniki, żelazka, aparaty do gotowania kawy oraz do pieczenia tostów. Tanie i praktyczne, uznane zostały widocznie za najpożyteczniejszy upominek świąteczny.

Podkreślić trzeba, że abonenci Elektrowni doskonale zorientowali się w korzyściach, jakie im daje nowa taryfa blokowa, oraz w tym, że właśnie dzięki tej taryfie używanie żelazek, czajników i innych grzejników elektrycznych stało się możliwe, bo tanie.

Niewątpliwie rok 1937 będzie rokiem elektryfikacji naszych gospodarstw domowych. Elektryczność w tym roku winna zwycięsko wyprzeć z kuchni oraz mieszkań inne źródła energetyczne, mniej praktyczne w użyciu i często kłopotliwe.

Dotychczasowe zacofanie naszej stolicy w dziedzinie elektryczności tłumaczyć należy dawną, niewłaściwą taryfą, obecnie zaś nie ma żadnych przeszkód, by w każdym domu elektryczność zajęła należne jej, przodujące miejsce. Umożliwia to taryfa blokowa, dopiero teraz zastosowana w Warszawie. Jak wiadomo, premiuje ona zużycie prądu do celów grzejnictwa.

Losy jedynej kolei w Abisynii

Z Dzibutti donoszą: wśród urzędników kolei Dzibutti — Addis Abeba liczą się poważnie z dużymi zmianami w składzie personalnym i w ogóle w całej organizacji kolejowej. Rząd włoski uzależnia utrzymanie i dalszy rozwój eksploatacji od znacznego powiększenia kapitału zakładowego i przyjęcia na służbę Włochów.

Burze szaleją na Bałtyku

Z wybrzeży wschodnich Bałtyku oraz zatoki botnickiej donoszą, że w dniach świątecznych szalały tam burze połączone ze śniegiem i gradem. Komunikacja morska była bardzo utrudniona. Niektóre statki, które przed 6 dniami odpłynęły z Kłajpedy i Finlandii w kierunku Kilonii, nie przybyły dotychczas do miejsc przeznaczenia. Jeszcze w niedzielę mgła paraliżowała częściowo żeglugę. Dopiero w poniedziałek udało się przywrócić normalną komunikację. Niemiecki statek rybacki „Spitzbergen" osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Amboe (Norwegia). Załogę udało się uratować.

Z górzystej części Bawarii donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych. W górach zginęło dwóch alpinistów.

Losy zatrzemanego parowca hitlerowskiego

Rząd baskijski komunikuje: siły morskie Rządu baskijskiego sprawujące knotrolę żeglugi na wodach terytorialnych uznanych przez prawo międzynarodowe, wykryły na tych wodach parowiec „Palos", który odmówił im prawa kontroli. Parowiec ten wiózł szereg towarów dla powstańców. Jak donoszą, Niemcy miały wysłać do Bilbao szereg okrętów wojennych. Przybył jedynie krążownik „Koenigsberg". Dowódca „Koenigsberga" zażądał natychmiastowego zwolnienia parowca „Palos" wraz z ładunkiem, załogą i pasażerami. — Rząd baskijski wyraził zgodę z wyjątkiem zwolnienia części ładunku, stanowiącej materiał wojenny. Dowódca niemiecki utrzymuje swe żądania w całej rozciągłości. Rokowania trwają.

Były poseł z B. B. Starzyk aresztowany za nadużycia

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu b. posła B. B., obecnie kontrolera urzędu pocztowego w Tarnowie, *Ignacego Starzyka*. W związku z aresztowaniem, I. K. C. donosi:

„Zatrzymanie to pozostaje w związku z nadużyciami, jakie wykryto w urzędzie pocztowym na stacji kolejowej w Tarnowie, — gdzie w tajemniczy sposób od kilku lat ginęły listy amerykańskie. Wyniki przeprowadzonej rewizji w jego mieszkaniu i w urzędzie trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

W czasie rewizji u Starzyka znaleziono w kieszeni futra 42 dolary amerykańskie.

W poniedziałek przed południem Starzyka przewieziono do sądu gdzie przesłuchuje go sędzia śledczy Grzybek. Na ulicach miasta i przed gmachem sądu gromadzą się grupy ludzi, żywo komentując fakt aresztowania Sta[illegible]

Starzyk, b. poseł [illegible] był czynnym w wielu [illegible] stowarzyszeniach. M. i[illegible] wał on godność prezesa [illegible] ścicieli nieruchomości, prez. Z[illegible] Emerytów i Zw. Urzędników pocztowych.

W związku z nadużyciami przybyła do Tarnowa specjalna komisja z ramienia dyrekcji poczt i tel. w Krakowie, która prowadzi dochodzeni, dyscyplinarne".

Zuchwały napad bandytów

W Nervi pod Genuą zanotowano niezwykły we Włoszech wypadek napadu rabunkowego: do restauracji wkroczyli 4 uzbrojeni mężczyźni i zmusili właściciela do wydania im całej gotówki z kasy, następnie udali się do miejscowego kabaretu i steroryzowali tam właściciela i zabrali 4000 lirów, stanowiących całkowitą zawartość kasy. Goście znajdujący się w zakładzie usiłowali stawiać opór, lecz bandyci dali ognia z rewolwerów i ranili 2 osoby. Przybyła policja schwytała trzech napastników, czwarty zdołał zbiec i ukrył się w willi konsula austriackiego. Tłum i policja oblegała willę póki czwarty bandyta również nie został ujęty.

Ciunkiewiczowa-Parylewiczowa

I. K. C. donosi:

Bohaterka głośnego procesu o oszustwo asekuracyjne, Maria Ciunkiewiczowa, zgłosiła się do kilku adwokatów w Warszawie, czyniąc zabiegi o wszczęcie rewizji swego procesu.

Ciunkiewiczowa wysuwa jako argument twierdzenie, że w sprawie jej maczała rękę Parylewiczowa.

Jak dotąd, adwokaci ustosunkowali się odmownie do zabiegów Ciukiewiczowej, nie znajdując dostatecznych podstaw na wszczęcie kroków o rewizję procesu.

Dość pogodnie

Przewidywany przebieg pogody [illegible] 30 b. m.po miejscami mglistym [illegible] chmurnym ranku w ciągu dnia [illegible] pogodne. Na wschodzie i w [illegible] umiarkowany, poza tym lekki [illegible] Słabe wiatry miejscowe, na wsc[illegible] jednakprzeważnie z kierunków [illegible] nocnych.

Powikłania na tle wojny hiszpańskiej

W znakomitej mowie, wygłoszonej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, hiszpański minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo oświadczył m. in.:

„Jeżeli Rząd hiszpański zażądał zwołania Rady Ligi, to jedynie dla tego, że w istocie już się toczy wojna międzynarodowa, która, w razie dalszego zamykania przed nią oczu, w chwili najmniej spodziewanej rozszerzy się w sposób katastrofalny".

Prawdę tych słów zaczynają — jak się zdaje — rozumieć czynniki odpowiedzialne we Francji i Anglii. Jak doniosły depesze, ambasadorowie obu tych krajów w Berlinie interweniowali w sprawie ściślejszego przestrzegania nieinterwencji w Hiszpanii. Czy interwencja berlińska miała charakter odrębny, inny, niż jednoczesna interwencja w Rzymie, Lizbonie i Moskwie — nie wiemy. Interwencji tych było zresztą więcej: min. Eden oświadczył ambasadorowi niemieckiemu w Londynie, Ribbentropowi, że masowy napływ „ochotników" niemieckich do Hiszpanii sprawia Rządowi angielskiemu „wielki kłopot"; min. Delbos, jak donosi „Times", miał zawiadomić Rząd niemiecki, że Francja nie będzie mogła nadal przestrzegać nieinterwencji, jeżeli pomoc Niemiec dla rokoszan hiszpańskich większe przybierze rozmiary.

Oba państwa, które są twórcami układu o interwencji, muszą już same interweniować w sprawie przestrzegania tego układu. Mimowoli narzuca się uwaga, że gdyby interwencja taka nastąpiła na początku wojny domowej w Hiszpanii, toby zbyteczny był układ, który wyszedł na dobre jedynie rokoszanom.

A na tę interwencję w Berlinie najwyższy już był czas!

W Hiszpanii bowiem toczy się już „mała" wojna międzynarodowa. **Są tam wojska niemieckie, włoskie, są oficerowie i instruktorzy sowieccy, mnożą się zatargi na morzu.** Od „małej" wojny do wojny **większej i dużej — jeden tylko krok. To też Anglia i Francja, które po to przecież wystąpiły z projektem nieinterwencji, by wojna hiszpańska nie wyrodziła się w powszechną, musiały wreszcie interweniować w Berlinie.**

Ale nie tylko obawa wojny podyktowała ten krok. Wojna domowa w Hiszpanii nie jest przecież tylko zmaganiem się demokracji z faszyzmem, lecz najazdem faszyzmu niemiecko - włosko - portugalskiego na Hiszpanię. W razie zwycięstwa faszyzmu Hiszpania stałaby się kolonią trzech faszyzmów i poważnie zagrażałaby interesom państwowym Anglii i Francji. Rozumie to nareszcie, w obliczu inwazji wojsk niemiecko - włoskich w Hiszpanii, nawet prawicowa prasa francuska, która jest całym sercem po stronie gen. Franco, ale nie może nie dostrzegać niebezpieczeństw, jakie powstałyby dla Francji w razie opanowania Hiszpanii przez Niemcy i Włochy.

Czy interwencja Anglii i Francji odniesie pożądany skutek, czy Niemcy i Włochy wycofają się z imprezy hiszpańskiej?

Trudno narazie odpowiedzieć na to pytanie. Przecież hitleryzm i faszyzm zaangażowały się już bardzo daleko w tej imprezie, zaangażowały się materialnie i moralnie (przez uznanie „Rządu" gen. Franco). Wycofanie się ich, pozostawienie gen. Franco własnemu losowi, byłoby klęską druzgocącą dla faszyzmu międzynarodowego. Sama interwencja dyplomatyczna w obecnym stanie rzeczy nie wystarczy, by skłonić Niemcy i Włochy do zaprzestania ich akcji w Hiszpanii. Tu potrzebaby poza dyplomatycznymi innych jeszcze argumentów.

Są jednak pewne poszlaki, wskazujące na istnienie takich „argumentów". Wyliczmy je pokrótce.

A więc co do Włoch, to krążą słuchy, że mają się one wycofać z afery hiszpańskiej, a to w związku z układem śródziemnomorskim, który w tych dniach b[illegible]dzie podpisany z Anglią i mocą [illegible]rego Włochy uznają obecny s[illegible]us quo na Morzu Śródziemnym[illegible]zyli m. in. przynależność wysp Balearskich do Hiszpanii. Z drug[illegible]j strony Anglia i Francja mają taktycznie uznać zabór Abisynii przez Włochy.

„Argument" to — przyznajemy — bardzo kruchy. Ale nie możemy tu nad nim się zastanawiać.

Poważniejszym argumentem byłaby pogłoska, gdyby się sprawdziła, że między Włochami a Niemcami doszło do nieporozumień w sprawie Hiszpanii, że wojska niemieckie w Hiszpanii traktują obraźliwie Włochów i t. d.

Innym argumentem na korzyść Rządu hiszpańskiego, a niekorzyść Włoch, byłby układ handlowy, zawarty między tym Rządem a Anglią. M. in. Hiszpania zerwała kartel hiszpańsko - włoski na wydobycie rtęci, wygasający 31-go b. m. i zawarła umowę z firmą angielską, która to umowa przewiduje zwiększenie produkcji kopalń w Amaldenie, zredukowaną przez kartel dotychczasowy. Warto dodać, że Włochy i Hiszpania dostarczały ⅔ produkcji światowej rtęci, niezbędnej w wyrobach materiałów wybuchowych.

Jeśli chodzi o Niemcy, to krążą wieści, że sfery wojskowe opierają się zbytniemu angażowaniu się Niemiec w wojnie hiszpańskiej. Niemcy mają być rozczarowane gen. Franco, nie wierzą, by kilka tysięcy żołnierzy niemieckich wystarczyły do zapewnienia zwycięstwa rokoszanom, a na 100-tysięczną armię pomocniczą, czy jeszcze większą, Reichswehra nie chce się godzić.

Poza tym sytuacja wewnętrzna Niemiec, na tle braku żywności i niezadowolenia mas, nie pozwala na przeciąganie struny wojenką hiszpańską.

To są poszlaki, na których podstawie odzywają się głosy o możliwości wycofania się Niemiec i Włoch z Hiszpanii.

Czas najbliższy pokaże, czy nadzieje te się ziszczą. Na razie stwierdzić trzeba, że jak dotąd tak i teraz głównym i najbardziej przekonywającym argumentem, bijącym nietylko w gen. Franco, lecz także w Niemcy i Włochy **jest front ludowy w Hiszpanii i jego męstwo niezachwiane w walce o niepodległość i wolność.**

(J. M. B.)

Tow. Delvigne o sytuacji w Hiszpanii

Dlaczego Rząd zwycięży?

Tow. Jan Delvigne, sekretarz belgijskiej partii socjalistycznej, zna z osobistego doświadczenia sytuację w Hiszpanii. Był on tam i utrzymuje stale bliskie z nią stosunki. W artykule, umieszczonym w „Peuple", wyjaśnia on dlaczego Rząd hiszpański, zdaniem jego, — wyjdzie zwycięsko z wojny.

Zwycięstwo to będzie wynikiem **olbrzymiej pracy i nadludzkiego wysiłku,** dokonanego w ostatnich trzech miesiącach przez **Rząd i lud hiszpański.**

Gdy wybuchła rewolta, Rząd znalazł się w obliczu sytuacji wręcz tragicznej. Nie miał wojska **ani dyplomacji, ani administracji.** Trzeba było na nowo stworzyć aparat państwowy, a jednocześnie bronić się przed dobrze uzbrojonym nieprzyjacielem.

Od chwili objęcia rządów przez tow. Caballera zaczęła się widoczna poprawa. **Z luźnych oddziałów milicji stworzono dobrą, zdyscyplinowaną armię.** Zapewniono obsługę w urzędach i zakładach użyteczności publicznej. Uruchomiono przemysł wojenny. Dokonano wielu reform gospodarczych i społecznych. Nie zaniedbano oświaty i kultury, pamiętając o ochronie dzieła i sztuki.

Najbardziej uderza fakt, że w Katalonii, a zwłaszcza w Barcelonie, fortecy anarchistów i syndykalistów, masy zrozumiały potrzebę organizacji silnej i zdyscyplinowanej.

Tow. Delvigne twierdzi, że w Barcelonie Powszechna Unia Robotnicza, której sekretarzem jest tow. Caballero, liczy dzisiaj przeszło 500 tys. członków, podczas gdy anarchistyczna Konfederacja Narodowa Pracy tylko — 360 tys. Na wsi socjaliści mają przeważające wpływy.

Ostatnie zmiany w Rządzie katalońskim wyszły mu na dobre; ustąpił bowiem przedstawiciel trockistów, traktowany przez inne ugrupowania robotnicze jako element dezorganizacji. Obecny Rząd składa się z przedstawicieli związków zawodowych, bez udziału partii politycznych.

„Trzeba widzieć — pisze tow. Delvigne — w Barcelonie, w Walencji, w Albacete, w Madrycie, w administracji i w koszarach, imponującą liczbę młodych ludzi, wysuniętych na posterunki odpowiedzialne i pracujących owocnie. I trzeba przede wszystkim wiedzieć, jaki szacunek i jakie zaufanie wszyscy ci młodzi ludzie mają do tow. Caballera, del Vayo, Prieto.

Nasi towarzysze hiszpańscy wierzą w swą sprawę, w naszą sprawę. Mają do siebie zaufanie wzajemne. Każdy na swoim miejscu spełnia swój obowiązek spokojnie lojalnie, dbając jedynie o organizacji systematyczniejszej i skuteczniejszej.

Ach! Gdyby ci ludzie, od początku znaleźli za granicą pomoc, do której mieli prawo; gdyby nie wynaleziono przeciw nim systemu neutralności jednostronnej, byliby już oddawna zwycięzcami.

Będą zwycięzcami mimo wszystko. Ich wola, ich optymizm, ich ciągły wysiłek, dyscyplina, coraz gruntowniej się ustalająca, są pierwszymi elementami zwycięstwa".

Podziękowanie robotników hiszpańskich

dla Międzynarodówki

„Hiszpańskie klasowe związki zawodowe nadesłały do Sekretariatu Międzyn. Socjalistycznej pismo następujące:

„Drodzy towarzysze! Na posiedzeniu Egzekutywy Powszechnej Unii Robotniczej złożono sprawozdanie o mowie, wygłoszonej przez tow. de Brouckère w obronie robotników hiszpańskich na posiedzeniu przedstawicieli Międzynar. Socjalistycznej i Zawodowej w Paryżu w dn. 4 grudnia.

Egzekutywa jednomyślnie uchwaliła wyrazić swą głęboką wdzięczność za interwencją tow. de Brouckère i jednocześnie prosi Was zawiadomić go o wielkim zadowoleniu, jakie robotnicy hiszpańscy odczuwają z powodu pracy, dokonanej przez organizacje wasze dla sprawy naszej".

List podpisał zastępca sekretarza Pascual Tomas.

„Chrześcijanin" Franco

bombardował w Boże Narodzenie Madryt

Przed świętami Bożego Narodzenia mówiono o rozejmie w Hiszpanii. W czasie świąt obie strony miały się powstrzymać od ataków. Ale „chrześcijański" mason Franco nie zgodził się na rozejm. W samo święto Bożego Narodzenia dwukrotnie atakował bombami Madryt, mordując kobiety i dzieci.

Tak oto Franco, pupilek naszych endeków i klerykałów, demonstrował „pokój na ziemi ludziom dobrej woli..."

Wojna, pokój czy szantaż?

Przez dwa doniosłe fakty dokonane zaciążyły Niemcy nad bezpieczeństwem Europy. Pierwszego wyłomu dokonały, zerwawszy jawnie i otwarcie klauzule wojskowe traktatu wersalskiego. W rok później były już dostatecznie uzbrojone, żeby bezkarnie zerwać pakt locarneński, do którego z własnej inicjatywy doprowadziły i który dobrowolnie podpisały. Tę umowę dobrowolną zerwały, zająwszy wojskowo nadreńską strefę neutralną, po czym przystąpiły tam do przyśpieszonej budowy potężnych fortyfikacji.

Na krok pierwszy odpowiedziała Francja projektem paktu bezpieczeństwa na wschodzie między Niemcami, Francją, Rosją sowiecką, Czechosłowacją i Polską. Odmowa ze strony Niemiec i Polski spowodowała zawarcie paktu wzajemnej pomocy między Francją i Rosją sowiecką. Taki sam pakt zawarła z Rosją sowiecką Czechosłowacja.

Zerwanie paktu locarneńskiego przez Niemcy doprowadziło najpierw do rokowań o zawarcie nowego Locarna. Wobec tego jednak że Niemcy przeciągały te rokowania i stawiały warunki niemożliwe do przyjęcia, zaczął się co raz bardziej zacieśniać stosunek między Anglią i Francją. Pierwsza gwarancja angielska nad Renem przybrała w oficjalnych oświadczeniach w parlamencie francuskim i angielskim charakter Entente cordiale (serdecznego porozumienia) i formę paktu wzajemnej pomocy w razie nie sprowokowanej napaści Niemiec na Francję lub Anglię. — Wobec zbrojeń niemieckich nie pozostała Anglia bezczynną i rozpoczęła również zbrojenia, na które — według obliczeń niemieckich — przeznaczyła na okres 3 lat około 300 milionów funtów szterlingów. Połowę tej sumy w pierwszym roku zbrojeń już wydała.

W przeciwieństwie do Anglii, — rozporządzającej ogromnymi zasobami finansowymi i gospodarczymi, znajdują się Niemcy w bardzo ciężkim położeniu finansowym i gospodarczym. Nie mają dosyć dewiz na zakup niezbędnych surowców. Obniżają stopę życiową ludności i obracają zagraniczne dewizy, uzyskane ze swego wywozu swych wyrobów przemysłowych, na zakup surowców, niezbędnych dla swego przemysłu wojennego. Poza tym robią zapasy dla armii kosztem wyżywienia swej ludności.

Do wojny dłużej trwającej nie są zdolne ani finansowo, ani gospodarczo. Ryzykować mogłyby tylko atak błyskawiczny, któryby stwarzał szanse albo szybkiego zawładnięcia terytoriami, bogatymi w żywność i surowce, albo rychłego zakończenia zwycięskiej wojny. W położeniu „oblężonej fortecy", jaką są obecnie, długo wytrwać nie mogą. Chciałyby tylko ukończyć swe zbrojenia i domagać się spełnienia swych warunków politycznych.

Ryzyko tego niespospolitego szantażu jest jednak ogromne, nie tylko dla innych, ale przede wszystkim dla nich samych. Przez politykę faktów dokonanych, zrywającą wszelkie umowy, doprowadziły do paktów wzajemnej pomocy między Anglą i Francją z jednej, a Francją i Rosją sowiecką z drugiej strony. Spowodowały ożywienie aliansu między Polską a Francją. Wytworzyły w Anglii nastrój antyniemiecki i — wbrew właściwym swym zamierzeniom — przyczyniły się tam do uświadomienia konieczności pokoju niepodzielnego, nie tylko na zachodzie, lecz i na wschodzie. Jeżeli p. Eden publicznie oświadcza, że Anglia [illegible]strzega sobie prawo interesowania się pokojem także poza Renem, we wschodniej Europie i jeżeli składa w oficjalnym komunikacie na ręce min. Becka deklarację uwzględnienia słusznych interesów Polski w rokowaniach o przyszły pakt bezpieczeństwa, to na takie stanowisko Anglii wpłynęła potrzeba wciągnięcia Polski do europejskiej koalicji pokojowej.

Nie ma tu miejsca ani na politykę zamierzonej niejasności ani wolnej ręki, ani neutralności pod flagą „niezależności". Rozwój wypadków przeszedł do porządku nad polityką p. Becka, polegającą na fikcyjnym balansowaniu między paktem nieagresji z Niemcami, nieagresji z Rosją sowiecką i bezczynnym aliansem z Francją.

Kto przypuszcza, że polityka polska nie wyszła z ram tego balansowania, ten albo nie dostrzega głębokiej zmiany stosunków między wielkimi mocarstwami na niekorzyść Niemiec, albo widzi Polskę tylko w orbicie Niemiec. Inna rzecz, co sądzić o naszej polityce zagranicznej, która w najpoważniejszym okresie decyzyj europejskich znajduje się wobec trudności wzbudzenia pełnego zaufania, że wycofała się na prawdę z „dwustronnej" gry z Niemcami i gotowa jest zaangażować się solidarnie w obronie pokoju.

Wchodzimy w okres, w którym zapadać będą wielkie decyzje w Europie. Zbyt długo Niemcy nie wytrzymają w położeniu „oblężonej fortecy", które zresztą same wytworzyły zbrojeniami i swą gospodarką wojenną. Prez. Roosevelt przeciwstawił się w Buenos Aires państwom dyktatorskim, — których polityka prowadzi do alternatywy: albo zerwania z gospodarką wojenną albo pójścia na awanturę wojenną. Niemcy stoją przed tą alternatywą.

Jeżeli jednak wyrażą gotowość ograniczenia zbrojeń i przejścia — przy pomocy zewnętrznej — do gospodarki pokojowej, to nie uczynią tego inaczej jak pod warunkiem ustępstw politycznych we wschodniej i południowo - wschodniej Europie. Nadszedł moment, kiedy Niemcy wśród akompaniamentu gróźb i prowokacyj będą próbowały wyszantażować warunki „rewizji pokojowej" kosztem swych sąsiadów we wschodniej i południowo - wschodniej Europie. Przykład gdański wykazuje, że pakt polsko - niemiecki nie jest dostateczną ochroną przed „rewizją". Nie zastąpi on jak najściślejszej, opartej na zaufaniu i przewidującej współpracy dyplomatycznej z mocarstwami, stojącymi na gruncie status q[illegible] Wszelka zwłoka z naszej strony może spowodować niepowetowane szkody, ponieważ rozmowy angielsko - francuskie z Niemcami są już wszczęte i wielki przetarg lada tydzień czy lada miesiąc może się rozpocząć.

BENEDYKT ELMER.

Handel bronią i amunicją

Kwitnący stan interesów

„przemysłu nagłej śmierci"

Wypadki hiszpańskie zwróciły znów uwagę powszechną na sprawę dostarczania sprzętu wojennego stronom wojującym... Międzynarodowy handel i przewóz broni i amunicji stanowi przedmiot specjalnego zainteresowania ze strony sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Prace Komisji rozbrojeniowej dały rezultat wybitnie negatywny i — kto wie — czy jedynym pozytywnym rezultatem prac genewskich w tej dziedzinie nie są sprawozdania Ligi Narodów, w szczególności roczne statystyki handlu bronią i amunicją, których 12-te wydanie pojawiło się niedawno.

To, o czym cyfry nie mówią.

Niestety jednak materiały te nie są kompletne. Oparte na sprawozdaniach oficjalnych, nie obejmują *kontrabandy, nie oficjalnej i — że się tak wyrazimy — oficjalnej.* Istnieje bowiem *przemytnictwo urzędowe, uprawiane przez niektóre państwa.* Faszystowskie Włochy zaopatrywały w ukryciu w broń Węgry, tą samą drogą zaopatrywały się w broń faszystowskie bojówki Heimwehry austrjackiej, szturmówki hitlerowskie przed objęciem władzy austrofaszyzm i hitleryzm... Nie figurują w statystykach transporty broni dla powstańczych Riffenów w Afryce Północnej, na daleki Wschód, dla stron wojujących w Chaco. Nie będą też uwidocznione transporty broni dla stron walczących w Hiszpanii.

A jednak, pozbawione kompletności dane genewskie rzucają snop światła na *kwitnący stan interesów „przemysłu nagłej śmierci".*

W epoce kryzysu.

Kryzys wywołał, jak wiadomo, niezwykłe zwężenie się handlu światowego, w szczególności *spadek jego wartości.* Ale handel bronią i amunicją, nawet uwidoczniony, *zmniejszył się w znacznie mniejszym stopniu.*

Oto wskaźniki: wartości handlu bronią i amunicją, 2) wartości handlu międzynarodowego w ogóle w zestawieniu: 1929 = 100.

	broń i amun.	handel światowy
1930	86,1	80,2
1931	57	57,3
1932	52,9	39,1
1933	57	35,5
1934	61,2	34,3
1935	61,2	34,6

Zauważmy fakt interesujący: do r. 1932 spadają oba wskaźniki, choć z r. 1931 na 1932 już widać, że handel bronią kurczy się już nieznacznie w porównaniu do znacznego spadku handlu światowego. Od tego okresu linia *handlu bronią idzie w górę,* mimo, że aż do r. 1935 *handel światowy zmniejsza się nadal.*

Przemysł „nagłej śmierci" już w r. 1932 począł przezwyciężać swój kryzys. A r. 1932 był rokiem Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej.

Otóż, przezwyciężenie zastoju w „Krwawej Międzynarodówce" zaczęło się z chwilą storpedowania prac Komisji Rozbrojeniowej.

Bez komentarzy!

Dostawcy broni.

Do r. 1933 prym w handlu bronią i amunicją dzierży Anglia, w r. 1934 ustępuje go Czechosłowacji (21% wobec 20,6% Anglii w światowym eksporcie), w r. 1934 następuje wyrównanie między tymi obu krajami. Udział Francji spadł z 26,7% w r. 1932 na 14% w 1935, Stanów Zjednoczonych — z 11,5% w r. 1930 na 8% w 1935.

Italia faszystowska urządziła się o tyle wygodnie, że od października r. 1935 przestała ogłaszać statystykę. Do tego okresu była importerem broni i amunicji. Również Niemcy hitlerowskie uważają za szkodliwe dla siebie ogłaszanie danych co do swej roli w tym ohydnym handlu.

W.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Na froncie madryckim

Armia ludowa panem sytuacji

Każdy atak faszystów kończy się klęską

Według komunikatu oficjalnego Komitetu Obrony Madrytu, atak powstańców rozpoczęty na całej rozciągłości frontu madryckiego, został odparty. Powstańcy swe główne siły skierowali na odcinek Casa del Campo, przypuszczając kilka po sobie następujących ataków. Udało im się chwilowo zająć miejscowość Cuesta de las Perdices na drodze do la Coruny. Wojska rządowe, które kontratakowały, zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się. W niedzielę wieczorem droga do la Coruny została całkowicie oczyszczona z nieprzyjaciela, a wszystkie połączenia komunikacyjne z Aravasca, Pozuelo i Humera zostały przywrócone. Straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Wojska rządowe zdobyły 20 czołgów.

Na odcinku Usera wojska rządowe atakiem na bagnety zdobyły pozycje powstańców pomiędzy Villa Verde a Getafe.

Na froncie Guadalajara odebrano powstańcom miejscowość Alaminos i Sallices.

Poniedziałek według informacji z kół Komitetu Obrony Stolicy minął spokojnie. Samoloty republikańskie bombardowały pozycje powstańców na Casa del Campo.

Na odcinku Usera wojska republikańskie ufortyfikowały się na zdobytych pozycjach.

Pisma madryckie donoszą, że okopy milicji wznoszą się na wysokości 40 metrów. Jest to informacja szczególnie ciekawa, jeżeli zważy się, że okolice Madrytu stanowią płaszczyznę i najmniejszy wzgórek wystarcza, aby panować nad sąsiednimi pozycjami. Takie jest właśnie znaczenie zdobytych przez wojska rządowe pozycyj w dolnym Usera.

***

Niemieckie Biuro Informacyjne zaprzecza doniesieniom ze źródeł angielskich i francuskich, jakoby po stronie gen. Franco walczyło około 20 tysięcy Niemców podzielonych na dwie dywizje. Urzędowa agencja niemiecka stwierdza, że szerzenie tego rodzaju zmyślonych informacyj jest zatruwaniem atmosfery politycznej.

***

Przeniesienie ambasady W. Brytanii z Madrytu do Walencji jest motywowane trudnościami, z jakimi spotykali się dyplomaci angielscy, pragnący poinformować swój Rząd o zamiarach i decyzjach Rządu hiszpańskiego, który przeniósł się, jak wiadomo, do Walencjji.

Berlińskie koleje podziemne w płomieniach

W centrum stolicy wybuchł nagle z pod ziemi olbrzymi słup ognia

W niedzielę wiecz. o g. 6 wybuchł, jak pisaliśmy, w tunelu znajdującej się w budowie podziemnej linii północno - południowej kolejki obwodowej w Berlinie w jednej z najruchliwszych miejsc stolicy na Placu Poczdamskim olbrzymi pożar,

***

Po 7 i półgodzinnej walce z ogniem, prowadzonej przy zastosowaniu najnowszych środków przeciwpożarowych przez 19 oddziałów straży, dopiero w poniedziałek nad ranem udało się ugasić ostatecznie wielki pożar.

Ofiarna i prowadzona z narażeniem życia akcja ratunkowa doprowadziła nad ranem do odcięcia ośrodka pożaru od pozostałych instalacji i zabudowań. Wśród gryzącego dymu strażacy posuwali się następnie powoli dalszymi przejściami, tłumiąc z wysiłkiem, wybuchające tu i owdzie płomienie.

W ciągu poniedziałku specjalna komisja śledcza przystąpiła do ustalania przyczyny pożaru. Ustaliła ona na razie, że ogień powstał w pobliżu posterunku sanitarnego położonego na miejscu budowy, prawdopodobnie od nagrzanego nadmiernie pieca.

***

Pożar wywołał wśród ludności duże wrażenie. Gdy w niedzielę w godzinach wieczornych w okresie natężonego ruchu świątecznego wybuchł nagle spod ziemi olbrzymi słup ognia i ukazały się gęste kłęby dymu, w tłumie zapanował popłoch. Wkrótce po tym zjawiła się straż pożarna, zaś policja oddzieliła miejsce pożaru kordonem.

Przy gaszeniu ognia użyto olbrzymich mas wody, doprowadzanej częściowo zapomocą rurociągów z rzeki Szprewy. W chwili wybuchu pożaru przerwane zostały przewody elektryczne, co spowodowało nagłe zatrzymanie się zegara, umieszczonego w budce obserwacyjnej na placu poczdamskim. Wysokości strat na razie nie ustalono. Ofiar w ludziach nie było. W najgroźniejszej sytuacji byli dwaj wartownicy, którzy w chwili pożaru znajdowali się na miejscu, jednak w ostatniej chwili zdołali się uratowa.

Znowu wybuch podziemny w centrum miasta

W poniedziałek nastąpił w Varese (Włochy) na Głównym Placu silny wybuch podziemnej rury gazowej. Wybuch zniszczył trotuar i bruk, wywołując panikę wśród ludności. Cztery osoby są zabite, 10 odniosło ciężkie, a 6 lekkie rany.

Prace Parlamentu francuskiego

Budżet - Reforma finansowa - Przymusowy arbitraż - Amnestia - Pożyczka dla Polski

Senat francuski przystąpił 12 b.m. do rozpatrywania budżetu na r. 1937 i musi zakończyć dyskusję najpóźniej do środy wieczorem, gdyż jest to ostatni termin, w którym budżet będzie musiał powrócić do Izby na t. zw. pierwsze uzgodnienie—tak, ażeby w ciągu dnia czwartkowego pomiędzy Izbą a Senatem wszystkie punkty mogły być uzgodnione definitywnie i ażeby budżet mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. Terminy te są nieprzekraczalne, ponieważ rok budżetowwy rozpoczyna się z pierwszym dniem roku kalendarzowego

Poza sprawą budżetu, dla której rozpatrzenia pozostaje senatowi zaledwie 70 godzin, są jeszcze między Izbą i Senatem dość trudne zagadnienia. Pierwszym z nich jest ustawa o arbitrażu przymusowym, która w porównaniu z pierwszą i drugą redakcją tej ustawy, przyjętą w Izbie uległa ponownie poważnym zmianom. Wobec przyjęcia jednak przez senat na posiedzeniu niedzielnym najważniejszych zasad ustalonych już w Izbie, arbitraż przymusowy będzie załatwiony na czas.

Drugą trudną kwestią jest sprawa ustawy o reformie finansowej, do której senat wprowadził również bardzo poważne zmiany i nad którą podejmie ponownie prace Izba Deputowanych we wtorek. Różnice zdań między Izbą Deputowanych a Senatem w sprawie tej ustawy dotyczą tak poważnych punktów, jak podatku od dochodów, podatku spadkowego i podatku od rezerw towarzystw ubezpieczeniowych. Poza tym plenarne posiedzenia Izby i Senatu mają załatwić jeszcze przed upływem roku bieżącego sprawę amnestii i sprawę gwarancji Rządu dla pożyczki polskiej.

Wyścig człowieka z... koniem

4-krotny zwycięzca olimpijski murzyn amerykański Jesse Owens rozegrał pierwszy swój wyścig po przejściu na zawodostwwo w Havannie. Przeciwnikiem słynnego murzyna był koń wyścigowy. Wyścig rozegrany został na dystansie 100 yardów, Wygrał Owens, bijąc konia o 20 yardów. Zwycięstwo w tej dziewacznej i możliwej tylko w Ameryce imprezie oznacza równocześnie definitywny kres kariery sportowej Owensa, dla którego wstęp na bieżniach całego świata będzie odtąd zamknięty.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Na linii Lwów-Warszawa

Szczegóły katastrofy lotniczej

Wypadek spowodowany był obmarzaniem maszyny

Jak podaliśmy wczoraj — samolot PLL. „Lot", który odleciał ze Lwowa w poniedziałek o godz. 10.05, uległ wypadkowi w okolicy stacji kolejowej Susiec między Rawą Ruską i Zawadą, przyczym dwaj pasażerowie Łoś i Zimmermann ponieśli śmierć. Załoga w składzie pilota Mieczysława Jonikasa oraz radiomechanika Józefa Fronca i pasażerowie inż. Stanisław Krzyczkowski, wicedyrektor „Lot" oraz Stefan Ryniewicz, konsul R. P. w Rydze, zostali ranni. Pasażerowie: Alfreda Łyczkowska i Lubomir Kulczycki odnieśli lekkie kontuzje, pozostali zaś pasażerowie wyszli cało. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Na razie posiadane informacje o okolicznościach wypadku przedstawiają się następujące: z powodu złych warunków atmosferycznych na trasie start samolotu ze Lwowa, który miał nastąpić o g. 8.30 rano, został opóźniony o półtorej godziny. Samolot wystartował po otrzymaniu z Warszawy danych meteorologicznych o poprawie pogody, w którym to czasie dokonały normalnych przelotów samoloty „Lot" na innych liniach m. in. na linii Warszawa — Lwów — Bukareszt. Samolot utrzymywał łączność radiową z lwowskim portem lotniczym, przyczym ostatnia depesza, nadana o godz. 10.29 donosiła o obmarzaniu steru. Istnieje zatem prawdopodobieństwo, iż przyczyną wypadku mogło być obmarzanie maszyny.

Ustąpienie Marsz. Czang-Kai-Szeka

Dalszy rozwój wydarzeń w Chinach

Zaostrzenie kursu wobec Japonii

Delegat Rządu Nankińskiego Donald złożył przedstawicielom prasy chińskiej dłuższą relację o przebiegu wydarzeń w Sian - Fu. Po otrzymaniu od marszałka Czang - Kai - Szeka wiadomości o niepokojącym rozwoju wydarzeń w Sian - Fu. Donald przybył z Nankinu i udał się do Czang - Tsue-Lianga. W rozmowie odbytej wskazał mu na niedopuszczalność jego zachowania się i na pogwałcenie przezeń wszelkich zasadniczych praw wojskowych, czego wyrazem było aresztowanie generalissimusa. W dłuższej rozmowie Czang-Tsue Liang tłumaczył Donaldowi, że jedynym jego dążeniem jest, aby Czang - Kai - Szek zgodził się na prowadzenie polityki chińskiej w kierunku obrony przed inwazją.

Już 6-ta część Chin mówił Czang Tsue - Liang, jest okupowana przez Japonię. To właśnie powoduje paradoksalną sytuację, że Czang - Kai - Szek jest uwięziony w Sian - Fu. Nic mu tu nie grozi — mówił — z wyjątkiem bomb lotników Rządu nankińskiego. Wobec takiego przebiegu rozmowy, Donald skomunikował się z Nankinem, aby zapobiec bombardowaniu Sian - Fu. Marszałek Czang-Kai - Szek znajdował się przez cały czas więzienia w Sian - Fu w komfortowym lokalu, traktowano go z wyszukaną grzecznością. W mieście panował przez cały czas spokój. Na 11-ty dzień więzienia Czang - Kai - Szek w towarzystwie Sunga i małżonki powrócił samolotem do Nankinu.

Z okazji powrotu Czang - Kai-Szeka do Nankinu odbyły się w 11 miastach Chin mityngi, na których zgromadziło się 800.000 ludzi.

***

Koła urzędowe Chin jaknajbardziej stanowczo zaprzeczają wiadomości o tym, że marszałek został uwolniony w wyniku kompromisu, zawartego z Czang - Tsue-Liangiem w Sian - Fu. Przeciwnie Czang - Tsue - Liang został zmuszony do podania się do dymisji, rozwiązania swoich wojsk i uznania Rządu nankińskiego.

Koła wojskowe japońskie są wprawdzie zadowolone z uwolnienia wodza armii chińskiej, jednak że spodziewają się ZAOSTRZENIA ANTYJAPOŃSKIEGO STANOWISKA CHIN.

Doradca Czang - Kai - Szeka Donald odbywa tajemnicze podróże samolotem: w ubiegłą sobotę udał się z Nankinu do Szanghaju i wkrótce powrócił do Nankinu, podobno przygotowuje on dla Czang - Sue - Lianga kryjówkę.

Sung (szwagier Czang - Kai-Szeka) zaprzecza stanowczo wiadomościom pism o tym, jakoby miał objąć po Czang - Kai - Szeku stanowisko przewodniczącego „Juanu" (komitetu) wykonawczego Kuomintangu, uważając, że te pogłoski nie tylko są bezpodstawne, ale nawet złośliwe.

Z kół Czang - Kai - Szeka potwierdzają jednak, że marszałek zamierza zrezygnować ze wszystkich godności i udać się do swej rodzinnej wsi Feng - Hua. Rząd chiński nie przyjmie rezygnacji marszałka, jednakże obstaje on przy swoim zamiarze, chcąc widocznie na pewien czas oddalić się od życia politycznego i powrócić dopiero na „powszechne żądanie całego narodu", by w ten sposób wzmocnić nadwyrężony ostatnimi wydarzeniami autorytet.

Dalsze procesy

o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

W poniedziałek odbyła się rozprawa karna sądu okręgowego w ...amborze na sesji wyjazdowej w ...udkach — przeciwko dalszym 14 chłopom oskarżonym o udział w ...nanych zajściach w Ostrowiu Tuligłowskim.

Po rozprawie zapadł wyrok, ska...zujący trzech oskarżonych na kary więzienia po 10 miesięcy, 2-ch na kary więzienia po 7 mies., 2-ch po 6 mies., trzech na karę aresztu po 4 miesiące. Jeden oskarżony został uwolniony, zaś przeciwko pozostałym trzem oskarżonym wytoczone będzie odrębne postępowanie sądowe.

Tajemnicze okoliczności

zgonu przywódcy faszystów fińskich

Zwłoki Wiktora Kosoli, przywódcy fińskiego ruchu „lappowców" zmarłego 14 b. m. w miejscowosci Lapua na zapalenie płuc, poddano sekcji wobec krążących pogłosek o zatruciu go arszenikiem. Wyniki sekcji nie zostały jeszcze ogłoszone. Przebieg choroby Kosoli nie odpowiadał zwykłemu przebiegowi choroby przy zapaleniu płuc. Wobec tego czterej miejscowi lekarze odmówili wydania świadectwa zgonu. W podobnych okolicznościach zmarli w r. 1931 zatruci arszenikiem przez służącą — szpiega: szef wojskowych zakładów amunicyjnych i lekarz szpitala w Lapua.

Dziennik „Ajas Suunta" donosi o nagłej śmierci na zapalenie płuc w dn. 22 b. m. pielęgniarki Kosoli.

Hinduski Kongres Narodowy

odrzucł konstytucję nadaną przez Anglię

Hinduski kongres narodowy przyjął rezolucję, odrzucającą nową konstytucję Indyj. Inna rezolucja przewiduje nie branie udziału w uroczystościach z okazji koronacji króla Jerzego 6-go.

Srebrne lisy w lasach polskich

Ostatnio, podczas polowań w pow. Wilejskim, zdarzyły się wypadki, że myśliwi spotykali w lasach nieznaną na tych terenach zwierzynę, mianowicie srebrne lisy. Okazało się, że z jednej z firm zwierząt futerkowych, znajdujących się w pow. wilejskim, przed paru laty uciekło kilka srebrnych lisów, które prawdopodobnie osiedliły się i rozmnożyły w okolicznych lasach.

Wiadomości Sportowe

Boks

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH BOKSERÓW ŚWIATA.

Narodowa komisja bokserska Ameryki ogłosiła listę klasyfikacyjną najlepszych bokserów zawodowych świata. Klasyfikacja ta ma oczywiście jedynie charakter orientacyjny, zwłaszcza, że Amerykanie ułożyli swoją listę „przezz amerykańskie okulary", przesuwając, względnie opuszczając zupełnie wybitnych bokserów europejskich. M. in. Marcel Thil, mistrz świata wagi średniej i niewątpliwie najlepszy bokser w tej wadze, został sklasyfikowany dopiero na 8-ym miejscu. W półśredniej mistrz Europy Eder figuruje na 7-ym miejscu. W piórkowej i lekkiej opuszczono zupełnie mistrzów Europy Holtzera i Tamagniniego. Nie mniej lista jest ciekawa i pozwala się zorientować w obecnym stosunku sił przede wszystkim na terenie samej Ameryki.

Waga musza: 1) Small Montana, 2) Jimmy Warnock, 3) Benny Lynch, 4) Syd Parker, 5) Peter Kane, Europejski mistrz świata Angelmann umieszczony został na 10 miejscu.

Waga kogucia: 1) Sixto Escobar, 2) Harry Jeffra, 3) Balthasar Sangchili, 4) Frankie Martin, 5) Toni Morina.

Waga piórkowa: 1) Pete Sarron, 2) Freddie Miller, 3) Henry Armstrong, 4) Babe Arizmendi, 5) Mike Belloise.

Waga lekka: 1) Lou Ambers, 2) Eddie Coole, 3) Pedro Montanez, 4) Leonard del Genio, 5) Enrico Venturi.

Waga półśrednia: 1) Barney Ross, 2) Ceferinc Garcia, 3) Jack Carroli, 4) Jimmy Mc Larnin, 5) Jannazzo.

Waga średnia: 1) Freddie Steele, 2) Teddy Jarosz (z pochodzenia Polak), 3) Ken Overlin, 4) Apostoli, 5) Lou Brouillard. Polak Babe Risko - Pyłkowski znajduje się na 7-ym miejscu, a Marcel Thil na 8-ym.

Waga półciężka: 1) John Henri Lewis, 2) Bob Olin, 3) Al Gainer, 4) Len Harvey, 5) Jack Mac Avoy.

Waga ciężka: 1) James Braddock, 2) Max Schmelling, 3) Joe Louis, 4) Jack Trammel, 5) Al Ettore, 6) Leroy Haynes, 7) Bob Pastor.

66 KLUBÓW BOKSERSKICH ZAWIESZONO.

Zarząd Polskiego Zw. Bokserskiego postanowił zawiesić 66 klubów z różnych okręgów za nieopłacanie składek. Z klubów warszawskch zawieszono: Hosmonę, Nordyję, Świt, PKS., Elektryczność i YMCA.

Narciarstwo

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW NA KROKWI.

W niedzielę odbył się w Zakopanem na Krokwi pierwszy w tym sezonie konkurs skoków. Startowało ogółem 33 zawodników, z których każdy oddał po 3 skoki.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Andrzej Marusarz z notą 309,1 i skokami 51, 52 i pół i 52 m. Stanisław Marusarz po oddaniu w pierwszej kolejce najdłuższego skoku dnia 59 m., przy drugim skoku długości 62 m. upadł i na skutek lekkiej kontuzji musiał się wycofać z konkursu.

Hokej

RUMUŃSCY HOKEIŚCI W ZAKOPANEM.

W niedzielę wieczorem odbył się w Zakopanem mecz rewanżowy pomiędzy mistrzem Rumunii Telephon — Club a mistrzem Polski Czarnymi ze Lwowa. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1, 0:0, 0::0).

NOWE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W EUROPIE

Hokejowy mistrz Kanady, drużyna Kimberley Dynamitores, która reprezentować będzie barwy Kanady na mistrzostwach świata w Londynie, po zwycięstwie nad paryskim Rapidom (8:3) rozegrała mecz z Berliner Schlittschuh Club, wygrywając w stosunku 4:1 (0:0, 2:0, 2;1).

Sporty zimowe

ZIMOWE ŻEGLARSTWO NA POLSKIM WYBRZEŻU.

Zapoczątkowany na jeziorze Łukomie na Kaszubach pod Charzykowem sport zimowy w postaci jazdy na ślizgach i jachtach lodowych rozwija się nadal pomyślnie. Na zbudowanych bojerach czyli ślizgach lodowych osiągnięto na lodzie zatoki Puckiej szybkość ponad 100 klm. na godzinę.

Dzięki staraniom burmistrza czynione są w Pucku starania zorganizowania specjalnej sekcji sportów zimowych na zatoce w postaci jazdy na łyżwach z żaglem i na jachtach lodowych. Realizacja tych projektów nastąpi w styczniu, gdyż wówczas zatoka Pucka pokrywa się grubą warstwą lodu.

Na zatoce Puckiej odbyć się mają zawody jachtów lodowych, a na Łukomie — regaty na ślizgach o charakterze międzynarodowym, organizowane przez chojnicki klub żeglarski.

Stanowisko proletariatu rolnego

Uchwała Zarządu Głównego

Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P.

Wczoraj podaliśmy przebieg obrad Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P. Dziś zamieszczamy tekst uchwał, powziętych przez Zarząd Główny. Uchwały te formułują całość postulatów bieżących proletariatu rolnego. Red.

I. W SPRAWIE UMÓW ZBIOROWYCH.

„Po wysłuchaniu sprawozdania z akcji o nowe umowy zbiorowe Zarząd Główny stwierdza, że pogorszenie w którymkolwiek punkcie obowiązującego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej lub nieuwzględnienie w dostatecznej mierze poprawy istniejących warunków pracy i płacy musi spowodować oświadczenie Sekretariatu Centralnego, iż Związek nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za ciągłość pracy na roli w roku przyszłym".

Jednocześnie Zarząd Główny wzywa członków Związku by jaknajenergiczniej domagali się pełnego wykonania wszystkich przepisów umowy zbiorowej (orzeczenia).

II. O PRAWO ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO ZIEMI

Zarząd Główny stwierdza, że władze ziemskie nie przeciwstawiają się rugowaniu robotników rolnych z parcelowanych majątków, opierając się na interpretacji przepisów o reformie rolnej, które rzekomo nie dają robotnikom żadnych uprawnień.

Zarząd Główny musi to stanowisko jaknajostrzej napiętnować jako objaw zmierzający do dalszego uprzywilejowania obszarnictwa kosztem robotników rolnych, tracących wskutek parcelacji warsztaty pracy i możność wyżywienia swoich rodzin. W rezultacie nabycie przez robotników rolnych działek nigdy nie było tak trudne do osiągnięcia jak obecnie.

Zarząd Główny kategorycznie domaga się przywrócenia w całej rozciągłości uprawnień, z jakich robotnicy rolni korzystali przez szereg lat po wejściu w życie obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej (5% pierwsza rata, 5 ha ziemi III klasy, pożyczka w listach zastawnych, przejęcie proporcjonalnej części długu instytucyj publicznych, rozłożenie reszty należności na 10 lat).

Zarząd Główny stwierdza, że cały szereg właścicieli majątków ziemskich przy częściowej parcelacji ziemi składa w urzędach starościńskich oświadczenia, iż liczba robotników folwarcznych w majątku nie ulegnie zmianie. Urzędy starościńskie takie oświadczenia przyjmują — uważając sprawy robotników za załatwione. 10-letnia praktyka wykazała ponad wszelką wątpliwość, że w takich wypadkach robotnicy zostają w konsekwencji wyzuci z prawa do ziemi, nabytego na mocy obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Zarząd Główny stwierdzając, że stanowisko władz ziemskich nie opiera się o obowiązujące przepisy prawne jak najkategoryczniej sprzeciwia się stosowaniu tej metody.

III. O UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Masowe zwalnianie robotników rolnych po 22 — 24 latach pracy w majątku, pozbawianie środków do życia wdów po długoletnich robotnikach, oraz brak wszelkiego zaopatrzenia dla starców robotników rolnych, którzy przez całe życie pracowali w różnych majątkach stanowią mocną podstawę dla żądania, by Rząd zrealizował wzięte na siebie zobowiązanie ubezpieczenia robotników rolnych na starość, wdów i sierot.

Jednocześnie Zarząd Główny domaga się objęcia ubezpieczeniem robotników rolnych na wypadek bezrobocia i choroby, oraz podwyższenia rent wypadkowych.

P. Władysław Ladis-Kiepura przed sądem

W sądzie okręgowym we Lwowie, jako odwoławczym, odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Ladis-Kiepurze, znanemu śpiewakowi, który został przez sąd grodzki zaocznie skazany swego czasu na 50 zł. grzywny za to, że, przybywszy do Lwowa w nocy z 13 na 14 września b. r., w czasie próby ataku lotniczego i nie znalazłszy na dworcu taksówki, wyraził się obraźliwie pod adresem wojska, jako organizatora ataku lotniczego.

Ladis-Kiepura stawił się w sądzie osobiście. Przy ustalaniu generaliów w sądzie okazało się, że oskarżony nie nazywa się już Kiepura, lecz zmienił nazwisko na Ladis.

Wypiera się on wszelkiej winy i twierdzi, że nie miał zamiaru obrażać armii.

Sąd po naradzie uniewinnił Ladisa od zarzutu obrazy armii, natomiast uznał go winnym obrazy władz administracyjnych i wyrok sądu grodzkiego utrzymał w mocy. (PAT.).

Wiadomości z całej Polski

OJCOBÓJCA.

Mieszkaniec wsi Prochenki w pow. siedleckim, 55-letni Jan Filipiuk, miał na utrzymaniu 75-letniego ojca, ale tak maltretował staruszka, ostatnio zaś tak dotkliwie go pobił, iż Filipiuk zmarł.

Ojcobójcę aresztowano.

OŚLEPIONY ŚNIEGIEM STRAŻNIK KOLEJOWY WPADŁ POD LOKOMOTYWĘ.

Pasażerowie, jadący z Łucka do Lwowa byli świadkami wstrząsającej sceny. Na moście kolejowym pod Kamionką Strumiłową pełnił służbę strażnik kolejowy, Andrzej Mistrzuk.

Z powodu padającego śniegu Mistrzuk nie zauważył pociągu i dostał się pod lokomotywę, ponosząc śmierć na miejscu. Osierocił żonę i troje dzieci.

ZABIŁ DZIEWCZYNĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Dnia 27 b. m. po wyjściu z kościoła, Jan Wrona, lat 29, ze wsi Stromiec w powiecie radomskim, trzema strzałami rewolwerowymi zabił na miejscu Mariannę Żegarek, mieszkankę tej wsi, na tle nieporozumień miłosnych, poczem strzelił sobie w podbródek, a po strzale skoczył do studni.

Sprawcę wydobyto ze studni, dawał on słabe oznaki życia. Umieszczono go w szpitalu w Radomiu. Dochodzenia prowadzi policja.

Z Górnego Śląska

Wielka afera przemytnicza

w sferach przemysłowców

W dniach 7, 8 i 9 stycznia 1937 r. przed wydziałem karno-skarbowym Sądu Okręgowego w Katowicach toczyć się będzie sensacyjny proces przemytniczy.

Na ławie oskarżonych zasiądą: 43-letni Jan Kozioł, deklarent celny f-my Giesche S. A., kierownik oddziału zakupów tejże f-my 44 letni Walter Braetsch, członek zarządu, 44-letni Fryderyk Gaethke, obywatel amerykański, kierownik Ekspozytury Celnej w Nikiszowcu, 37-letni Mieczysław Bargieł-Walczak, robotnik f-my Giesche, 32-letni Alfons Kowalski, dyr. Zakładów Elektro w Łaziskach, 53 letni Fryderyk Golling, kierownik działu zakupów tej f-my, 44-letni Kurt Thomas, właściciel „Karwiko" w Katowicach, 34-letni Artur Wittek, kierownicy działu zakupów dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego; 59-letni Herman Brendel i 42-letni Karol Orth, oraz dyr. kopalń ks. Pszczyńskiego, obywatel niemiecki Arwed Pistorius.

Historia tego na wielką skalę zakrojonego przemytu, który został wykryty z początkiem 1932 roku, przedstawia się następująco. Z uwagi na znaczne zapotrzebowanie różnych wyrobów zagranicznych i sprowadzanie ich do kraju, władze celne uruchomiły przy kopalni „Giesche" w Nikiszowcu ekspozyturę celną, gdzie clono nadchodzące towary i materiały wyłącznie dla Spółki Giesche. Skorzystał z tego deklarent celny tej firmy Kozioł, który z polecenia kierownika oddziału zakupów Braetscha i za zgodą dyr. Gaethke go deklarował do oclenia zakazane wyroby z gumy, szkła, miedzi, mosiądzu, tkaniny wełnianej, skóry oraz kity, woski i masy do szlifowania, podając w ich miejsce wyroby z tektury i armaturę. Od faktycznie nadchodzącego towaru obowiązywało tak wysokie cło, że wówczas wyroby te przenosiły o 100-proc. ceny krajowe tych towarów. O tych manipulacjach był dokładnie poinformowany kierownik ekspozytury celnej Bargieł, który clił zakazane towary stosownie do złożonych oficjalnie przez Kozioła deklaracji, przy czym stosował nawet niższe stawki, niż dla deklarowanych wyrobów obowiązywały. Za te usługi Bargieł otrzymywał od firmy „GUHR" Beuthen, względnie od Kozioła za każdą fałszywie ocloną skrzynię, po 50 do 100 zł. oraz od firmy Giesche za pośrednictwem Kozioła miesięczną pensję w kwocie 100 zł., a także corocznie gratyfikację 250 do 300 zł., bezpłatne 5-pokojowe mieszkanie z 14-tonowym deputatem węgla i różne towary z kantyny. Bargieł oddawał te przysługi nietylko firmie „Giesche", ale także przez ekspozyturę celną w Nikiszowcu przemycano różnego rodzaju zakazane do wwozu lub obłożone wysokim cłem wyroby techniczne i materiały dla inż. Hetmańskiego w Katowicach, firmy „Karwiko" w Katowicach, dla „Zakładów Elektro" w Łaziskach, którego większość akcyj znajdowała się w rękach ks. Pszczyńskiego, a także dla dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego. Skrzynie z przemyconym, względnie niewłaściwie oclonym towarem odstawiali pracownicy firmy Giesche do firmy „Karwiko" w Katowicach, a te już je dalej ekspediowała do właściwych odbiorców.

Informacje o niewłaściwym postępowaniu ekspozytury celnej w Nikiszowcu posiadała Straż Graniczna już od dłuższego czasu, jednak z uwagi na poważne osoby, wchodzące w grę, dochodzenia początkowo były prowadzone bardzo ostrożnie. Dopiero kiedy przypadkowo przy rewizji w firmie „Karwiko" znaleziono skrzynie, przeznaczone dla „Zakładów Elektro" z zakazanymi do wwozu uszczelnieniami miedzianymi, drutem żelaznym, szkłem technicznym i wyrobami z porcelany, oraz plombami z firmą Zakładów Elektro, a dyrektor firmy Karwiko Eryk Maj przyznał się, że przez tę firmę przechodziło wiele skrzyń niewłaściwie oclonych w Nikiszowcu przeprowadzono dalsze rewizje i przytrzymano głównych machenrów. W trakcie przesłuchania przyznali się oni do winy.

Wszystkie towary z Niemiec dostarczała dla S. A. Giesche, Zakładów Elektro, dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego i in. firma „Guhr" w Bytomiu, która fakturowała nadsyłane towary na blankietach własnych, względnie fikcyjnej firmy H. T. B. Beuthen, natomiast rachunki wystawiała na blankietach firmy „Wulkan" w Chorzowie, za zgodą właściciela tej firmy Pawła Szygi, który otrzymywał za to od firmy Guhr pensje 240 zł. miesięcznie. Praktyki te trwały na przestrzeni trzech lat, t. j. od 1929 r. Ukrócone cło tylko od udowodnionych przedmiotów wynosi około 80.000 zł., tak, że oskarżonym prócz kar pozbawienia wolności do dwóch lat, grozi grzywna do 400.000 zł.

Z uwagi na niezwykle zawiły stan sprawy sprawy oraz trudności w zebraniu dowodów, śledztwo w tej sprawie ciągnęło się zgórą 3 lata. Żaden z oskarżonych nie piastuje już swego stanowiska, a niektórzy zbiegli zagranicę.

Samobójstwo „junaka"

Kontroler biletów, który wsiadł do ruszającego z Bogucic w kierunku Katowic pociągu, dokonał w jednym z przedziałów III klasy przerażającego odkrycia. Na podłodze pustego przedziału w kałuży krwi leżał jakiś mężczyzna, dający słabe oznaki życia. Mężczyzna miał ranę skroni, opodal niego leżał rewolwer z wystrzeloną łuską. Nim pociąg dojechał do Katowic i można było ciężko rannemu udzielić pomocy lekarskiej, mężczyzna ów zmarł.

Na stacji w Katowicach zawezwana policja ustaliła, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, a denatem jest st. junak osiedla robotniczego O. D. R. w Zarzeczu, pow. Bielsko, 26-letni Julian Nowak. Przy Nowaku znaleziono różne dokumenty osobiste i ponad 100 zł. gotówki. Powodu targnięcia się na życie dotąd nie ustalono.

Kącik radiowy

„Bal Zakochanych"

SŁUCHOWISKO EKSPERYMENTALNE

Trzecią z kolei audycją eksperymentalną rozgłośni warszawskiej będzie słuchowisko poetyckie K. I. Gałczyńskiego p. t. „Bal zakochanych", które nadaje Polskie Radio dn. 30-go grudnia o godz. 22.00. Niesamowitość, poezja i humor — oto zasadnicze elementy, jakimi operuje autor. Dwie bardzo dziwne postacie prowadzą ze sobą bardzo dziwną rozmowę w zupełnie niezwykłej scenerii. Takby można streścić tekst całej audycji. Muzykę do tego słuchowiska, złożoną z tych samych elementów skomponował Roman Palester.

St. i Jerzy Szpinalscy

PRZED MIKROFONEM

W środę 30 grudnia o godz. 21.30 wystąpią przed mikrofonem bracia: Stanisław Szpinalski — pianista, znany dobrze radiosłuchaczom i Jerzy Szpinalski — skrzypek, którego mieli radiosłuchacze sposobność poznać w audycjach ostatnich tygodni.

Artyści wykonają dwie sonaty: Brahmsa d-moll op. 108 i Loeillet'a sonatę G-Dur. Loeillet jest kompozytorem francuskim z pierwszej połowy wieku XVIII.

Kurt Engel w koncercie chopinowskim

Jak zwykle co drugą środę, tak i dn. 30 grudnia o godz. 21.00 solistą koncertu chopinowskiego będzie gość zagraniczny — tym razem pianista austriacki, Kurt Engel. Publiczność Warszawska pamięta tego artystę jeszcze z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

W interpretacji Kurta Engla usłyszą radiosłuchacze: Poloneza B-Dur op. 71, Bolero op. 19, Nokturn cis-moll op. 27, Barkarolę op. 60 i Walc Ges-Dur op. 70. Koncert ten transmitowany będzie do Berlina.

Radio warszawskie

ŚRODA, 30 grudnia

6.30 Kolęda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Świąteczne nastroje". Koncert zespołu Niny Mańskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Biuro gospodyni domu" — pogadanka. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiad gospodarcze. 15.15 Utwory jazzowo - symfoniczne. 15.55 Skrzynka techniczna.. 16.10 „Drapieżnik" — opowiadanie dla dzieci starszych. 16.25 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej. 17.00 Walka ze szpiegostwem. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Sikorska - Madeyowa — śpiew, Tadeusz Kowalski — wiolonczela. 17.50 Brytyjska idylla świąteczna — felieton. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Sprawa niepodzielności gospodarstw". 19.00 „Franek" — nowela Władysława Reymonta. 19.20 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski (Tr. do Berlina) w wykonaniu Kurta Engela. 21.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Stanisław Szpinalski — fortepian, Jerzy Szpinalski — skrzypce. 22.00 Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska poetyckiego p. t. „Bal zakochanych" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 22.40 Muzyka taneczna.

P. PAWLENKO 68)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

...uisson po raz pierwszy pomyślał o Jackerze. ...ze dziś zrana mógł się uważać za ocalonego — ...pięciu dniami wkroczyli do miasta wersalczy... ...onął Luwr, płonęły Tuilleries, płonęły bulwa... ...deratów rozstrzeliwano na każdym rogu. I oto ...dy... ...nie Clavier...

— Jaki dziś mamy dzień? — zapytał Jacker.

Powiedziano mu.

— Jaka późna wiosna, — rzekł ze smutkiem.

— Wręcz odwrotnie. Dni były skwarne, że aż ha.

— I wilgotno, — powiedział nie słysząc repliki i szybko, bez podniecenia zapytał: — A miasto płonie, co?—obejrzał się kilkakrotnie w kierunku miasta.

Granatowo-czarne obłoki dymu, czy też straszliwej burzy zwisały nisko tuż nad dachami.

— I Panteon i Pałac Sprawiedliwości, wszystko? — spytał z zainteresowaniem Jacker.

Liberton skinął milcząco głową.

Ulica des Partans wiła się wązką, krętą ścieżyną między wybojami i wądołami pola, przeznaczonego na śmietnisko.

— To jednak porządnie daleko, — odezwał się Bouisson. A co, gdyby tak tutaj?

Wszyscy przystanęli oglądając okolice.

— Dojdźmyż już do końca, — rzekł łagodnie Jacker. — I tak przecież idziecie do parku.

Szybko ruszył pierwszy.

W milczeniu skręcili w Chińską ulicę. Na samym końcu ukazywały się wierzchołki smukłych topoli. Widać było pierwsze postacie ludzkie.

Stąd, ze wzgórza, spływał w dół, na miasto, poranek. Deszcz wchłonął w siebie słońce jak farbę i padał różnobarwną masą — bądź żółtą, bądź szarą, bądź świecącą, jak świeże miedziane opiłki.

— A więc tu, — rzekł Liberton i wskazał rów, przycupnięty pomiędzy ulicą a murem.

— Proszę zejść, — zarządził Clavier.

Jacker zrzucił palto i niezdarnie, rozkraczywszy zlekka nogi, zbiegł na mokre dno jamy.

Jakiś chłopak biegł od strony parku: — „Czekajcie, czekajcie, — wołał. — Ja też. Zaczekajcie".

Szybko nabili broń.

— No, życzę wam, abyście nigdy o tym nie wspominali, — powiedział zwięźle Jacker. Wzniósł oczy ku niebu, ale je szybko spuścił i zaczął ze zdenerwowaniem przyglądać się lufom karabinów. Skrzywił się.

— Nie wspominać? Odwrotnie, odwrotnie... — powiedział ktoś. Wszyscy spojrzeli na Bouissona, który sobie jednak nie zdawał sprawy, czy coś kolwiek powiedział. Wydawało mu się, że nie otwierał ust, chociaż milczenie było doprawdy straszne. Trzeba było mówić dużo, dobrze, z przekonaniem. Opowiedzieć o całym swoim życiu, odsłonić swą zagubioną duszę, zajrzeć tam i zrozumieć, jak i dlaczego wszystko to się stało.

Jacker gniewnie wykrzywił usta. Chciał wpakować ręce do kieszeni. Wyjął je i założył w tył. Palce mu konwulsyjnie latały, nie mógł zacisnąć ręki w pięść.

Wówczas cała szóstka wystrzeliła. Ha! Salwa odbiła się po prostu w kiszkach.

— No, chodźmy, chodźmy, — przynaglał Clavier,— mamy jeszcze tysiące spraw.

OSTATNIA KARTKA W DZIENNIKU EDWARDA COLLINSA.

Mimo ostrzeżeń mistera O. nigdym nie myślał, że kres jest tak bliski. Najdziwniejsze wypadki rozgrywały się z szybkością zaiste niepojętą. Powiadają, że w owym dniu, gdy wersalczycy wdarli się do miasta przez bramę Saint-Claud, Dąbrowski był u siebie w domu przy ulicy Vavin, 52.

W panice zapomniano go nawet powiadomić o niebezpieczeństwie. Gdy o godzinie czwartej po południu zjawił się w sztabie w La Muétte i wysłuchał raportu z owym wytwornym spokojem, który go ogarniał w najkrytyczniejszych chwilach, kazał natychmiast posłać do ministerstwa marynarki po baterie siódmego kalibru i wezwać 19-y i 69-y batalion.

(D. c. n.).

NASZE PREMIE

Na żądanie prenumeratorów przesuwamy **do d. 15 stycznia 1937 r.** termin przekazywania należności za prenumeratę dla uzyskania premii książkowych.

Przypominamy, że

1) czytelnicy nasi, którzy w wyżej podanym terminie przekażą lub wpłacą do Administracji naszego pisma roczną prenumeratę w kwocie 30 zł. otrzymają dwutomowy egzemplarz „Pamiętników" Daszyńskiego.

2) uiszczający w taki sam sposób prenumeratę półroczną w kwocie zł. 15 otrzymają (do wyboru) egzemplarz „Księgi Jubileuszowej P. P. S. 1892—1932" lub Resa „Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim".

3) opłacający w taki sam sposób prenumeratę kwartalną w kwocie zł. 7.50 otrzymają egzemplarz „Lutni Robotniczej"

Wydawnictwo „ROBOTNIKA"

Zamachy samobójcze

50-letni Józef Jaworski, bezdomny i bezrobotny, otruł się kwasem solnym w bramie domu Burakowska 8.

19-letnia Jadwiga Ołdakowa, przy mężu (Łomżyńska 20), napiła się esencji octowej.

22-letni Stanisław Zalewski, blacharz (Biruty 8), otruł się kwasem solnym na rogu ul. Siarczanej i Józefowskiej. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, po czym Jaworskiego przewiozło do szpitala św. Ducha, Ołdakową do Dz. Jezus i Zalewskiego — do Przemienienia Pańskiego.

39-letni Eugeniusz Smaglienko, muzyk (Browarna 8), wskutek nieporozumień z żoną, otruł się amoniakiem. Desperata przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Samobójstwo 16-letniej dziewczyny

Julia Olesińska (Senatorska 10), żona właściciela zakładu krawieckiego, zdziwiła się wczoraj rano, że mimo 8-ej godziny nie zgłosili się dostawca pieczywa i mleka. Olesińska, po wejściu do kuchni, zastała służącą swą, 16-letnią Janinę Kałamańską, leżącą bez oznak życia w łóżku. W kuchni czuć było silną woń gazu świetlnego, który wydzielał się wskutek odkręcenia wszystkich kurków przy kuchence. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Młodociana denatka pozostawiła 2 listy: do policji i do siostry swej. Z treści listów wynika, że przyczyną samobójstwa była niechęć do życia, gdyż Kałamańska nie mogła się z tym zgodzić, że jest służącą. Zwłoki, za zezwoleniem władz, wydano siostrze.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś komedia A. Birabeau „Woźny i minister".

TEATR WIELKI. Dziś w środę „Rycerskość wieśniacza" (wyst. gośc. F. Platówny i M. Saleckiego) oraz „Pajace" (wyst. gośc. S. Gruszczyńskiego). W czwartek o godz. 20 min. 30 wieczór sylwestrowy: „Noc w Wenecji", w piątek „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY: Dziś komedia Nowaczyńskiego p. t. „Cyganeria Warszawska".

TEATR POLSKI — dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. Jutro w wieczór Sylwestrowy premiera komedii Bezumarchais'go „Wesele Figaro", w nowoopracowanym przekładzie Boya-Żeleńskiego, w inscenizacji A. Węgierki, który jednocześnie odegra główną rolę.

TEATR MAŁY — dziś przedstawienie zawieszone. Jutro w wieczór Sylwestrowy „Lato w Nohant" z Marią Przybyłko - Potocką w roli George-Sand.

TEATR NOWY: Dziś sztuka Giraudoux „Judyta".

TEATR LETNI: Dziś „Żołnierz Królowej Madagaskaru" w opracowaniu Tuwima z Zimińską i Maszyńskim.

TEATR KAMERALNY w wieczór Sylwestrowy występuje z premierą nowej sztuki autora głośnej: „Matury" p. t. „Tajemnica lekarska".

Zapowiedź nowej sztuki tak lubianego w Warszawie autora wywołała duże zainteresowanie, tembardziej, że główne role objęli: Irena Grywińska, Karol Adwentowicz i Karol Benda. Projekty dekoracji prof. S. Jarockiego.

TEATR MALICKIEJ daje jutro o 8 wiecz. i 11.30 w nocy premierę arcywesołej rumuńskiej komedii A. Herza „Zamieszaj" reżyserii Z. Sawana.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś komedia polityczna „Król z parasolem" w przeróbce Mariana Hemara.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ. Codziennie „Zakochana królowa".

TEATR „8.15" gra „Gaby" z Lucyną Szczepańską.

TEATR „13 RZĘDÓW". Dziś satyra polityczna „Duby Smalone"

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Sztuka Niemirowicza-Danczenki „Cena życia". Przedstawienia odbywają się w piątki, soboty i niedziele o godz. 20.

CYRK STANIEWSKICH codziennie 4.30 i 8.15 program świąteczny i 10 tygrysów na czele 14 atrakcyj.

Nieostrożność z bronią czy zamach samobójczy

Przy ul. Stoczkowskiej 17, w Grochowie, postrzeliła się z rewolweru w klatkę piersiową, urzędniczka, 26-letnia Julia Matska.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ranną do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policja 17-go komis. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy Matska targnęła się na życie, czy też spowodowała wystrzał przez nieostrożność.

Z sali sądowej stolicy

Przed kilkoma dniami toczyła się sprawa z oskarżenia Związku Zawodowego Inspektorów i Ajentów Ubezpieczeniowych Rz. P. przeciwko Aleksandrowi Rosetsteinowi o oszczerstwo w druku.

W licznych komunikatach, rozsyłanych do osób prywatnych oraz do instytucyj, jak i w pismach codziennych, oskarżony Rosetstein donosił, że Zarząd Związku w osobach J. Wizelholca oraz A. Glazera, dopuścił się nadużyć i demoralizował ajentów. Na rozprawie w Wydziale III Sądu Okręgowego, oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy, wobec czego Rosetstein został skazany na trzy miesiące bezwzględnego aresztu — grzywnę złotych 500, z zamianą w razie niemożności zapłacenia grzywny na dalsze 100 dni aresztu, oraz zwrot kosztów sądowych i kosztów strony przeciwnej.

W ustnych motywach sędzia orzekł że Rosetstein działał w chęci zaszkodzenia Zarządowi oraz Związkowi.

Zaznaczyć należy, że przeciwko Rosetsteinowi toczy się cały szereg spraw o zniesławienie i oszczerstwo wytoczone mu zarówno przez osoby prywatne, jak i instytucje rządowe.

Zabita przez pociąg

Na stacji Warszawa-Praga (na Pelcowiźnie), dostała się pod pociąg wskutek własnej nieostrożności, 28-letnia Helena Polakowska, mieszkanka wsi Dąbrówka. Polakowska zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Od soboty rozpoczną się zapisy na Uniwersytecie

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego rozplakatowano obwieszczenie o rozpoczęciu ponownych zapisów na wszystkich wydziałach poza teologicznym i lekarskim, gdzie w drodze wyjątku rozstrzygnięto sprawę przyjęcia studentów przed feriami Bożego Narodzenia. W sobotę dn. 2 stycznia 1937 roku rozpocznie się przyjmowanie podań od słuchaczów 1-go roku studiów. (PID.).

R. T. P. D.

Dziś o godz. 7 wiecz. przy ulicy Wolskiej 44, odbędzie się posiedzenie Zarządu Warsz. Oddziału R. T. P. D.

OGŁOSZENIA DROBNE

Strajk w Zarządzie Wodnym

W Państwowym Zarządzie Wodnym, mieszczącym się na terenie portu handlowego w Warszawie, wybuchł strajk robotników, którzy domagają się podniesienia płacy i wypłacania conajmniej stawki, wyznaczonej na terenie województwa warszawskiego. Obecnie przy systemie akordowym robotnicy zarabiają często 1 zł. z groszami do 3 zł.

Strajkuje 30 robotników.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Ada, to nie wypada".
ADRIA: „Pod dwiema flagami".
ANTINEA: „Pan Twardowski".
AMOR: „Ucieczka ku szczęściu" i „Kapryśna Marietta".
ACRON: „Róża" i Czarodziejska noc".
AS: „Richard Dix jako zdobywca".
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka".
BAŁTYK: „Lekkoduch".
BIS: „Koenigsmark" i „Buster Keaton".
CAPITOL: „30 karatów szczęścia".

CASINO: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską.

COLOSSEUM: „Amerykańska awantura".
CZARY: „Bohater" i nadprogram.
ELITE: „Róża" wg. Żeromskiego.
EUROPA: „San Francisco".
FAMA: „Ręce na stole" i „Ostatni miliarder".
FLORIDA: „Dodek na froncie".
FORUM: „Cygańskie dziewczę" i „Niesamowity dom".
FILHARMONIA: „Młody hrabia".
GDYNIA: „Lolek i Bolek" i rewia.
HOLLYWOOD: „Dzieci szczęścia" i rewia.

HELIOS: „Jadzia" ze Smosarską.
KOMETA: „Błękitna parada".

ITALIA: „Pod Twoją Obronę".
IMPERIAL: „Jej pierwsza miłość".
LOS: „Flip i Flap jako indyjscy piechurzy".
MAJESTIC: „Trędowata".
MASKA: „Nowe przygody Tarzana" i „Miłość w czołgu".

MINERWA: „Manewry miłosne" i „Poławiacze skarbów".
METRO: „Judel gra na skrzypcach" i rewia.
MEWA: „Głos serca" i „Samochód Nr. 99".
MUCHA: „Panienka z Poste restante" i „Pat i Patachon jako więźniowie".
NOWA TOMBOLA: „Pieśń Miłości" i „Sequoia".
MIEJSKIE: „Fredek [illegible] świat".

OKO PRASKIE: „Tajemnica panny Brinx" i „Przygoda w samolocie".
PAN: „Papa się żeni".

POPULARNY: „Róża" i rewia.
PROMIEŃ: „Biała parada" i „[illegible] jest zakochany".
PRAGA: „Pan Twardowski" i [illegible]
PETIT TRIANON: „Mam 19 [illegible] „Ucieczka ku szczęściu".
RAJ: „Mały Pułkownik" i [illegible] haj".
RIALTO: „Tylko raz kochała" [illegible] Crawford.
RIVIERA: „Bohaterowie Sybi[illegible]
RENA: „Zmiana serc" i „Bia[illegible] rada".
ROMA: „Biały anioł".
ROXY: „Dzisiejsze czasy".
SFINKS: „Skowronek" z Ma[illegible] gerth.
SOKÓŁ: „Dżentelmen kocha [illegible] i „Pieśń wiosny".
SORRENTO: „Nasze słonec[illegible]" i „Wszystko dla zwycięzcy".
STUDIO: „Furia".
STYLOWY: „Romeo i Julia" wg. Szekspira.
ŚWIATOWID: „Szczepko i Tońko".
TON: „Szyfr Nr. 77".

UCIECHA: „Mayerling".
UNIA: „Czarny anioł" i rewia.

Z teatrów warszawskich

Teatr „ATENEUM". „Woźny i minister" („Fiston"). Komedia w 4 aktach A. Birabeau. Przekład: St. Ostoja.

Komedia A. Birabeau przypomina pod wielu względami znaną z przed lat kilkunastu i graną u nas sztukę Flersa „Nowi panowie".

W jednej i drugiej sztuce ostrze satyry zwraca się przeciwko „nowym panom" — socjalistom czy komunistom, którzy jako zwycięzcy w walce parlamentarnej przy demokratycznej ordynacji wyborczej wchodzą do rządu i naśladują rzekomo wszystkie formy obyczajowe swoich konserwatywnych rywali i konkurentów w walce o władzę.

Komedia jest dobrze zbudowana, akcja toczy się żywo i potoczyście, sztuka wyróżnia się stosowną porcją humoru i dowcipu.

Autor uwidocznia ciężar i bezwład machiny biurokratycznej, która nic sobie nie robi z żadnych zmian na urzędach rzekomo czołowych, choć w gruncie rzeczy tylko reprezentacyjnych. Minister na tle tymczasowości swego stanowiska, zależnego od chwilowego układu parlamentarnej koniunktury, w gruncie rzeczy nie ma władzy żadnej; wszystkim rządzi sztab stałych urzędników, dla których przejściowe pseudorządy tego czy innego ministra są tylko zmianą scenerii.

Drugie ostrze satyry zwraca się przeciwko niekompetencji ministrów, którzy nie posiadając żadnego fachowego przygotowania obejmują działy pracy, o której nie mają najmniejszego pojęcia.

W ten sposób demokracja, w ujęciu autora, prowadzi do wynaturzenia rządów, zależnych od rozgrywki politycznej stronnictw, lecz bezpomocnych w opanowaniu praktycznych zagadnień życiowych.

Autor zresztą przedstawia to wszystko od strony komicznej, nie przejmując się zbytnio życiowymi konsekwencjami tych anomalii parlamentarnych.

U podłoża tej niefrasobliwej satyry tkwi błogie przeświadczenie, że nic się nie zmienia, że nie należy się obawiać żadnych radykalnych eksperymentów, gdyż jest to tylko zmiana ludzi, nie stosunków.

Innymi słowy — we Francji współczesnej nie należy się obawiać nawet „frontu ludowego", gdyż czy ministrem będzie wychowanek Oxfordu, dystyngowany Robert Fabre - Marines czy nieznany mu bliżej ojciec jego — woźny ministerium, który jako sztandarowy reprezentant lewicy wejdzie do rządu — nic się nie zmieni.

Rządzić będą po dawnemu sekretarze ministerialni i sekretarze partyjni, którzy tych czy owych manekinów wysuwać będą na stanowiska reprezentacyjne.

W komedii jest sporo sytuacji niewątpliwie komicznych, dialog żywy i dowcipny, niemało życiowej prawdy i całe morze fałszu i dowcipuszkowatej blagi i celowego kłamstwa.

Komedia ta w pewnej mierze przypomina mało znaną choć b. ciekawą sztukę Stanisława Ignacego Witkiewicza, który na tle kariery przedmajowej Witosa osnuł komedię p. t. „Jan Maciej Wścieklica", potraktował ten temat jednak nierównie inteligentniej i ciekawiej od Flersa i jego teraźniejszego naśladowcy Birabeau, którego sztuka na tle zwycięstwa frontu ludowego we Francji wydaje się conajmniej niesmaczna.

Równie zagadkowe jest zainteresowanie się tą sztuką przez teatr „Ateneum". W „Teatrze Małym" nie raziłaby ona wcale, w gmachu jednak Związku Zawodowego Kolejarzy z pewnym zdziwieniem patrzymy na te kpiny z demokracji i z socjalizmu.

Co prawda gmach ten widział i p. Biegańskiego z jego ułanami— i wiele innych rzeczy, niemniej jednak dość trudno się opędzić pewnym refleksjom.

Sztukę wystawiono dobrze i starannie w reżyserji p. St. Perzanowskiej. Z czołowych ról na wyróżnienie zasługuje świetna kreacja Stefana Jaracza w roli Woźnego i wcale pomysłowo potraktowana przez L. Pośpiełowskiego rola Ministra.

W pozostałych rolach naogół właściwie ujętych wystąpili p.p. S. Broniszówna, E. Bonacka, J. Bąkowska, H. Kamińska, J. Łuszczewski, St. Daniłowicz i inni.

Dekoracje Wł. Daszewskiego dały sztuce odpowiednie ramy.

J. N. M.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.